



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY, I LITERACKI POSWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 38, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 38.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8—9 wieczorem.

Moja Muza.

Moja Muza — nie niebianka;
Zamiast lutni u niej szklanka,
Zamiast znicza — pelen dzban;
Laurem dla niej — winne grona,
Jak po różach po nich ona
W promienisty idzie tan...
Rym za rymem w słów rozgwarze
Jak płyn perłi się w puhanze —
Niema nigdy żadnych tam,
Płynie w końcu jak ja każę —
Naturalnie jeśli w czarze
Szustowa krupniczek mam!...

082

D-r Szummer

po powrocie do zdrowia
= przyjmuje. =

BACZNOŚĆ!!

Dla przeciwdziałania
niesumiennej konkurencji

Browar K. Szwede

Zaprowadził na korkach
bezkowego piwa pokrywki
blaszane opatrzone firmą browaru.

BACZNOŚĆ!!

dzieci, że nie możemy nic, nie chcemy nic, że nas zabija życie; bądź dla nas d bry i nie mać nam spokoju.

Powitamy i nas wtedy ciebie braterskim sercem, boś i ty bratem nam w niedoli.

Wszyscy spleceni bądźmy miłością i wyrozumieniem. I kiedy noc każda sypcha nas o jeden krok znos ku wspólnej mogile, kiedy tarcice rozpadają się w naszą tratwie, nie jątymy przynajmniej naszych ran. W miłości i zgodzie, mówiąc o rzeczach pocieszających, stoczmy się słodko na dno.

W braterstwie i miłości, nie dostrzegając zagłady, ulegniemy jej i niechaj ostatnie słowo dwóch ostatnich Polaków będzie pełne pogody i szlachetnego apetyzmu:

„Kochajmy się, bracia!” i
„Sursum corda”.

K.W.

Częstochowa, 14. II. 1912.

W sprawie handlu polskiego.

Zto, na które składały się wieki całe, nie od razu daje się wypieścić.

Gdy król Kazimierz Wielki dla wypędzonych zewsząd żydów bramy Polski najczęściej otwierał, gdy przywilejami tych wszędy wzgardzonych obdarowywał, nie przypuszczał nawet, że w kilka wieków później ziarno to zle owoce rodzić pocznie.

Tymczasem nacjonalizm żydowski, w czasach wolnościowych poczęły, w ostatnich latach rozrósł się tak potężnie, że zagrozić nam poczyna. A my, nie tylko temu nie przeciwdziałamy, ale z całą, iście dziecięcą nieświadomością, wspieramy go własnymi ramionami.

Bo jakże inaczej nazwać chodzenie i kupowanie w sklepach żydowskich? Wymyślamy na żydów, pomiatamy nimi, a łaski ich zawsze potrzebujemy.

Zyd obecnie robi z nami, co mu się podoba, gdyż społeczeństwo nasze bezmyślnością swą i niezaradnością postępowanie jego toleruje. Oto przykład:

W osadzie Zawiercie mięso dla chrześcijan o kilka kopiejek na funcie zdrożało, ale za to „koszerne” o te same kopiejki staniało. Chrześcijanie więc z biernym posłuszeństwem płacą teraz owo zwykłe, jaka dotąd zwykłe obciążała mięso dla żydów, t. zw. koszerne. Wszyscy reżniczy Zawiercia są zydami, stąd w sobotę mięsa za żadną cenę dostać nie można, kupować je trzeba w piątek.

Ale nam z tem dobrze, ani nawet przez myśl nikomu nie przejdzie, że taka zależność od zydahandlarza wstyd i hańba narodowi przynosi. Drzwi w sklepach żydowskich — nie zamykają się prawie, tak i oca się i cisną kupującą, gdy tymczasem w sklepach chrześcijańskich ruch niewielki. Tu właśnie tkwi jądro, przyczyna obecnego zalewu Polski przez wroga nam masy żydowskie.

My głównie ich utrzymujemy. Chłop i robotnik boi się polskiego sklepu, bo mu się zdaje, że tam wszystko drożej. Omija też go starannie i idzie do brudnej nory żydowskiej, gdzie dostanie

wprawdzie towar łychszy i gorszej wagi, ale tania, zyd mu opuści, zborguje. A nasza inteligencja czy inaczej postępuje? Nie wiem, czy jedna trzecia zdaje sobie sprawę ze stosunków polskozydowskich, co jest najbardziej palącą u nas kwestją; czy choć czwarta część tej inteligencji poczuwa się do obowiązków względem młodszej braci, którą należy uczyć przykładem rozumnym, dobrym i obywatelskim.

Ale, niestety, naszą inteligencję nie stać na ten dobry obywatelski przykład, bo sama jest bez zasad.

Przedaj robotnik zrozumie ideę, niż przeciętny inteligent.

Tymczasem lata idą, a handel nasz wciąż w powijakach. Zyd śmieje się z bojkotu, który mu żadnej krzywdy nie przynosi, a kupiec — polak w dalszym ciągu biedę klepie.

Czas już otrząsnąć się z tego letargu. Czas zrozumieć, że tu chodzi o byt nasz materialny, a im dłużej się będziemy namyślali, tem trudniejszą będzie walka.

Zakładamy jaknajwięcej sklepów prywatnych i kooperatyw, uczmy się je prowadzić umiejętnie, nie zażywamy kapitałów na interesy większe, bo wiadomo, że hurtownik żyje kosztem handlarza drobnego i nauczmy się już raz popierać swoich, pomagać swoimi!

Jeżeli społeczeństwo okaże choć trochę dobrej woli w tej mierze i wytrwałości — nie słomianej ognia, to i kupcy, zważywszy na interes swój własny i ogólnie dobro narodowe, staną na wysokości zadania; zadawałaj się zrzuć i mniejszym procentem, byle ruch się zwiększył.

Feliks Wołkowicki.

Częstochowa, 15—2—1912 r.

Bądź pochwalona.

Bądź pochwalona, Ty słodka i cicha,
Ty, bez szemrania pod Krzyżem schy-
lona,

Płijąca do dna z boleści kielicha,
Bądź pochwalona.

Bądź pochwalona. Gdy młodzieńczech
rojeń,

Zdarta, stargana opadnie załona,
Matko cierpienia, łaski i ukojeń
Bądź pochwalona.

Bądź pochwalona. Gdy wizja ulata
Krótkiego szczęścia, na wieki stracona,
Pani innego, szczęśliwszego świata
Bądź pochwalona.

Bądź pochwalona. Gdy zwątpień go-
dzina

We wszystko, wszystkich, przyjdzie nie-
proszona,
Matko, Twarz której wiarę przypomina,
Bądź pochwalona.

Bądź pochwalona. Gdy ciągły ból tłoczy,
Gdy dusza chora długie lata kona,
Za Twe przeswięte, miłosierne Oczy
Bądź pochwalona.

Marja Bohuszeviczówna.

Żądania nacjonalistów.

W organie bractwa prawosławnego „Chelmskaja Ruś”, umieszczony został artykuł znanego tamtejszego działacza usyfikacyjnego, nauczyciela Ostro „skiego”, Czego oczekuje Chelmszczyzna od wyodrębnienia jej w samodzielną gubernię, przy szczegółowym czytaniu projektu chelmskiego?..

Według p. Ostrowskiego, „nieodzwone pożądaniem jest zaprowadzenie kalendarza juliańskiego (t.j. starego stylu) pożądaniem jest pozwolenie na sprzedaż majątków majoratowych w Chelmsz-

czyźnie miejscowym ludziom rosyjskim za pomocą banku włściańskiego; przy-
czem jeśli by w jakiej z miejscowości okazał się brak włścian, życzących sobie nabyć grunta majorackie, to w takim wypadku niezbędnym jest urządzenie kolonizacji tych obszarów przez włścian rosyjskich z sąsiednich gubernji rosyjskich; nadać prawo skupu miejscowych majątków rosyjskich tylko rosjanom; nie pozwalać zydowi na nabywanie gruntów poza miastami i miasteczkami; pozostawić wszystkie przywileje rosjanom, znajdującym się na służbie w Chelmszczyźnie; mianować na posady rządowe tylko rosjan, zobowiązując ich w stosunkach służbowych do używania tylko języka rosyjskiego.

Wprowadzić ziemstwo z przewagą w nim żywiołu rosyjskiego; zaprowadzić nabożeństwa w kościołach dla nowokatolików w języku rosyjskim; zaprowadzić samorząd miejski z zabezpieczeniem praw mniejszości rosyjskiej.”

Pomnik w Warszawie?

W „Grażdaninie” ks. Meszcerskiego czytamy, co następuje:

„W warszawskim klubie rosyjskim istnieje dwa gatunki Rosjan: nacjonalisci rosyjscy i zwyczajni Rosjanie. Pierwsi po śmierci Stolypina, oczywiście, wierni tradycji swej szajki — być głupimi, poruszili projekt wystawienia pomnika Stolypinowi w Warszawie.

— Za co? — zapytują zwyczajni Rosjanie „rozumnych” nacjonalistów.

— Jako za co? Za to, że dusił Polaków — odpowiadają ci jednogłośnie.

— Nie udawajcie głupców — mówią na to zwyczajni Rosjanie — w Warszawie dotychczas zapomniano postawić pomnik Suworowowi i jego towarzyszom, a wy krzyczącie o pomniku dla Stolypina!..

Rezultatem tych rozmów, dodajmy ze swej strony, będzie prawdopodobnie wystawienie w Warszawie pomników i Stolypina i Suworowa.

Bogactwo w ziemi.

(Korespondencja własna „Gońca Częst.”)

Okolice Siewierza obfitują w głębokie pokłady rudy żelaznej, nieobjętej żadną koncesją, to że gospodarze z Mierzęcic, Boguchwałowic, Przeczyc, Niewej Wsi i Piwonji wywożą ją do najbliższego pieca hutniczego przy fabryce Huldyczyńskiego w Zawierciu, oddalonego przeszło o 3 mile.

Czy nie opłaciło by się wybudować taki piec bliżej znajdujących się rudy, albo też urządzić choćby wązkotorową kolejkę a codziennie kilkadziesiąt pomienionej rudy przez Siewierz wywieźć.

Dużo jeszcze mamy w naszej ojczyściej ziemi bogactw lecz nie umiemy z nich korzystać. Przyjdą też pewnie niezadowolony Niemcy albo Francuzi, postawią fabrykę, a my u nich pracować będziemy w charakterze niewolników.

Może Sz. Pan Redaktor poda w swym poczytnym „Gońcu Częstochowskim” ową wiadomość, a przeczytawszy ją jako kapitalista zechce swój pieniądź włożyć w przedsiębiorstwo krajowe.

Nadmieniam przytem, że wieś Piwonja, gdzie znajduje się największe procentowa ruda, ofiarowywa zupełnie bezinteresownie potrzebny obszar ziemi na budowanie pieca byle tylko ludzie tameczni mieli zajęcie.

Oprócz rudy żelaznej w pomienionych wsiach znajdują się i inne bogactwa tj. w Mierzęcicach — glina ogniotrwała, w Piwonji i Siewierzu — grube, bo sięgające 20 metrów, pokłady gliny zdanej na kafle itd.

J. Petrykowski.

Siewierz, 13—2—1912 r.

BACZNOŚĆ!!

BACZNOŚĆ!!

Zdziecinniali!

!!!
Szukają oni w myśleniu nie prawdy, lecz względności. Domagają się od świata, by miał dla nich wyrozumienie. Sądzą, że zakon życia, cel istnienia ludzkości nie może, nie powinien ich skłataniami istnieniami targać.

Los nie oszczędza ich; widzą, jak na społeczeństwo, do którego należą, sypią się razy; widzą, jak zrywa się ono i rozpaczliwie, po omacku krwłą własną znacząc swoje ślady, drogi dla siebie szuka; słyszą, jak głuchym jękiem dopomina się o myśl, o słowo.

Słyszą i widzą, i właśnie dla tego twierdzą, że mają prawo domagać się od myśli pociechy. Pociechy i ukojenia — nie prawdy.

Na głos jęcza, ukazują rany na ciele i duszy narodu, krkawe, straszliwe stygmaty, kopce, wzniesione z męczęńskich prochów, i u stóp tej góry nieszczęścia, tego strasznego zwaliska, pod którego ciężarem szamoce się i zmaga życie, błagają.

Litościł mówcie nam same miękkie, pocieszające rzeczy. Niech słowo wasze będzie nam litościwe, bo bezlitościwy jest los.

Istnienie nasze, to staczenie się w przepaść, myśl więc niechaj nam będzie odpochnieniem. Patrz, patrz, co dnia głąną nas! najlepszy, w ciemności, głodzie dusz i głodzie ciał zstępuje w śmierć, i walczą z nią rozpaczliwie ostatni nasz twór dziejowy — nasza klasa robotnicza. Kadzidem jak umarłego ukolysać usiłujemy masą wieśniaczą.

Niechaj śpi, niech jej śpiwają dzwony: w imię nędzy i głodu naszych robotników, ciemnoty naszych chłopów, w imię tych trudności, jakie budzące się w nich życie napotyka, w imię szubienic, na których konają rycerze, w imię tej ciszy, która powstaje nad ich mogiłą, w imię braku prawdy wierzącej w siebie w naszym społeczeństwie, w imię tortur, na jakie skazani są nasi artyści, w imię zaniku sił myślowych u nas — oszczędzaj nas, oszczędzaj nas — kimkolwiek bądź jesteś, a chcesz pisać w Polsce.

Pamiętaj, że przeszłość nasza skończyła się katastrofą rozbiła; pamiętaj, że nie wiemy, czym będzie przyszłość; pamiętaj, że nie mamy chleba dla naszych robotników, prawdy dla naszych

Wnosząc z poglądu ks. Magotta na kwestję balotowania członków w instytucji społecznej, powinien mieć do niej wstęp, na prawach członka rzeczywistego, każdy zgłaszający się, bez względu na to, czy to będzie bandyta, człówek wogóle złych obyczajów, lub ideowy potomek posta z Upity, warchol, mogący intrzygami swemi zaprzęścić najbliższe zadania Towarzystwa. Nie wieszowałbym nikomu koleżeństwa w warunkach proponowanych przez ks. Magotta; zdaje się, że wprowadzenie balotowania przyszłego kolegi przez stowarzyszonych zapobiega w zupełności niepożądanemu koleżeństwu. Nie potrzeba koniecznie przy balotowaniu „rozbiierać rozum czy cnotę“ kandydata, jak ironizuje ks. Magott, wystarczy, gdy posiada rozsądek i uczciwość. Różnić się więc w tym punkcie z ks. Magottem, co nie przeszkadza, że każdy z nas przy swem zdaniu pozostanie.

Nie mogę się też zgodzić na moment udzielony założycielom, że zamiechali użycia tak prostego środka dla pozyska-

nia dla Towarzystwa potrzebnej liczby członków, jak „zwolanie publicznego organizacyjnego zebrania“, na którym należało przedstawić potrzebę takiej instytucji i wyłomaczyć, w jaki sposób można zostać członkiem i dopiero potem zwołać zebranie członków już przebalotowanych.

Zwracam uwagę, że owo pierwsze zebranie nie będzie „organizacyjne“ jak je nazywa ks. Magott, ale „agitacyjne“, a dopiero owo drugie, złożone z przyjętych już członków, będzie organizacyjnym zebraniem Towarzystwa, bo przez nie tylko może być wybrany skład organów Towarzystwa: Zarządu i Komisji rewizyjnej. Otóż proponowane sposoby pozyskania kandydatów na członków Towarzystwa założyciele nie użyczyli z tego względu, że zebranie agitacyjne, jako publiczne, złożone nie z członków, może się odbyć jedynie po uzyskaniu zezwolenia władz państwowych, na co niekiedy długo czekać potrzeba, gdy tymczasem prawo założycieli przyjmowania członków ograniczone do jednego miesiąca. Zanim

by więc pozwolenie na zebranie agitacyjne nadeszło (przy czym trzeba się liczyć z ewentualnością odmowy stanowczej), to prawo rzeczono założycieli upadłoby i wówczas, z powodu nieistnienia członków, o zwolnieniu zebrania organizacyjnego i o zawiązaniu się Towarzystwa jużby nie mogło być mowy. Należało więc korzystać z prawa przyjmowania członków i pospieszyć z zorganizowaniem Towarzystwa.

Wyłożyłem wyjaśnienie, obalające, jak sądzę, w oczach ludzi dobrej wiary motywy ks. Magotta, na których ufundowane zostały: zarzuty złej woli założycieli, obwinienie ich o chęć przeprowadzenia swoich „specjalnych celów“, nie zaś dobra ogólnego, a co za tem idzie i jak na „tyloleńskiego działacza na polu społecznym“ przystało, apostrofa do ogółu, ażeby on się miał na baczności wobec nowo zawiązaną instytucji.

Zdawałoby się takim prostym, że, nim jaką sprawę na forum publiczne się wystawi, należy u źródła ją zbadać, — wyjaśnienia następujących się wątpli-

wości zającą i dopiero wtedy, ugruntowawszy się przekonanie, powziąć postanowienie. Tak, uczyni to zwykły śmiertelnik, ale od „tyloleńskiego działacza na polu społecznym“ czegoś podobnego nie żądacie. On wie bez bliźszego badania, dzięki intuicji wysubtelniejszej przez tyloleńską pracę, że założyciele postarali się o utworzenie instytucji dla osiągnięcia swoich „specjalnych celów“. Nie pytajcie jakich: materialnych czy ideowych, — dość wam wiedzieć, że szkodził. Tak zdecydował działacz społeczny i ostrzegę was, a wy słowo jego ufajcie i strzeżcie się!

O Boże! jak ciężko, jak boleśnie jest, na schyłku dni swoich, widzieć przeszkody stawiane zapoczątkowaniu wspólnej dla dobra ogólnego pracy, — stawiane z tej strony, z kąd nie napaści, ale błogosławieństwa raczej oczekiwać należało.

Feliks Szaniawski.

Częstochowa, 16—2—1912

DZISIEJSZY ZJAZD

Przedstawiciele Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych i Kredytowych

Witajcie!

Dziś nabożeństwem w prastarej świątyni Jasnogórskiej rozpocznie swe prace Zjazd przedstawicieli Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych z całego kraju.

Tutaj, w tym samym grodzie, gdzie najpotężniej odezwalo się hasło „nie damy się“, „nie poddamy“ wrogowi szwedzkiemu, zjechali się aby zadokumentować znowu to samo potężne hasło, że mężni stajemy do walki, ale tym razem z innym wrogiem — z biedą — nędzą, która rozpościerając swe szpony, usiłuje wchłonąć bractwo nasze. Z tem hasłem walki o dobrobyt, uzbrojeni na nagromadzonym materiałem doświadczenia, i myśli twórczej, stają w Częstochowie, aby opracować nowe „strategiczne“ drogi do koniecznego dobrobytu.

Witamy Was Panowie! Wy zrozumieliście, co znaczy umiejętne operowanie kapitałem i jakie dobrodziejstwa z tego płyną dla kraju. Wy to, jako wybrani synowie Ojczyzny, będziecie świecili przykładem na zmudnych terenach pracy, krok po kroku lecz ustawicznie zdobywając dobrobyt. Wasza praca, która ma przeniknąć do wszystkich Obywateli kraju, stworzy tą potężną armię przed którą *wyśysk*, główny pomocnik — nędzy polezł musi.

Wy to Panowie i Wasi poprzednicy ożywiłcie naród z ospałości i gnuśności, otworzyliście mu oczy na to, czego można dokonać przy stosowaniu w życiu oszczędności.

Witamy Was całym sercem i życzymy, aby prace zakreślone w waszym programie, wydały jaknajobfitsze plony, aby wszystkie Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe podały sobie ręce, łącząc się w nierozdzielalne łańcuchy, aby zwrócić szczególną uwagę i otoczyły szczególną troską budzącą się przemysł drobny i kooperatywy, bądź rolnicze, bądź rzemieślnicze i spożywcze.

Kraj oczekuje od Was tych rozumnych uchwał, które mają ująć w swe ręce dolę materialną ogółu i zaświecić tym potężnym czynnikiem, któremu na imię „Jedność“.

*„Na ich głos pękły dumne brato-
dzielecze wały;
Nieszane jednej Matki dzieci się
poznaly,
I w caulem rozrzewnieniu wzajem
się ścisają,
Wzajem się kochać, wspierać, bro-
nić sprzyjają“*

Ks. J. P. Woronicz.

Bracia nasi w poznańskim już zdali ten egzamin, mamy więc dowód, że w pracy zgodnej, opartej na jedności, tkwi potęga dobrobytu. Rozprószone po wsiach, osadach i miasteczkach Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe powinny pamiętać o tem, że eo walki z biedą stają tylko tacy ludzie, którzy zdobyli jaką taką oświatę. Na Towarzystwach tych więc spoczywać winna troska i o tę gałąź pracy. Obowiązkiem ich jest walczyć i z ciemnością ludu. Z ciemności wypływa upór ludu do tego wszystkiego, co szlachetne, co daje dobrobyt.

Wiemy, że na jeździe o tem nie będzie mowy, jednakże uważamy za obo-

wiązek i to ku pamięci i czuwaniu nadmienić.

Idźcie Panowie już do pracy, niech Wam więc towarzyszą słowa Edmunda Wasilewskiego:

*„Trzeba orać ziemię żyzną z wiarą i nadzieją;
Nie dbać na to, chociaż kwiecień
zassumi zawieją,
Zassumi zawieją, lecz jak świeży
ranek
Rozpogodzi niebo maj, kochanek.“*

i M. Konopnickiej:

*„Do roboty, walczyć w młoty
O kowadło życia,
W huk, w trzasku, w iskier bla-
sku
Krzesać serca bicia.“*

J. Sieciński.

Częstochowa 18—2—1912 r.

Regulamin.

Posiedzenia odbywają się w lokalu „Lutni“ przy ul. Szkolnej nr. 10. — Biuro zjazdu było czynne w lokalu „Lutni“ w sobotę 17 lutego od 6 do 9 wieczorem, dziś zaś w niedzielę 18 lutego i w poniedziałek 19 lutego będzie czynne od 8 do 10 rano.

1. Regulamin niniejszy obowiązuje każdego uczestnika Zjazdu.

2. Delegaci zgłaszają swoje pełnomocnictwa w biurze Zjazdu i otrzymują tam bilety wejścia. Biuro Zjazdu do dnia 16 lutego włącznie mieści się w lokalu Towarzystwa Pożyczkowo-Oszczędności przy ulicy Szkolnej nr. 1, następnie w gmachu „Lutni“ (Szkolna nr. 10) dnia 17 od g. 6 do 9 wiecz., d. 18 i 19 od 8 do 10 rano.

3. Zjazd zagaja delegat Komitetu organizacyjnego w głównej sali „Lutni“ o godz. 10 i pół rano 18 lutego i ogłasza skład prezydium, ustanowiony przez Komitet organizacyjny.

4. Prezydium Zjazdu stanowią: przewodniczący i dwaj zastępcy oraz 10-ciu asesorów.

5. Przewodniczący odczytuje porządek dzienny zebrania i zajęć sekcji. Sekcje zbierają się w czasie i miejscu, oznaczonym przez prezydium Zjazdu.

6. Przedmiotem dyskusji mogą być wyłącznie wnioski w sprawach, objętych porządkiem dziennym, i poprawki do nich, złożone na piśmie w formie, nadającej się do głosowania. Wnioski „w sprawie formalnej“ nie mogą stanowić przedmiotu dyskusji i są poddawane natychmiast pod głosowanie. Za wnioski formalne uważa się wnioski: 1) o głosowanie bez dyskusji, 2) o zamknięcie dyskusji i 3) o zmianę porządku głosowania nad wnioskami.

7. Nikt bez pozwolenia przewodniczącego nie ma prawa zabierać głosu. Przewodniczący udziela głosu mówcom w koleji, w jakiej się zgłosili. Zgłaszający się do głosu winien podać swoje nazwisko.

8. Przewodniczący ma prawo odebrać głos mówcy, który odbiega od przedmiotu dyskusji.

9. Z wyjątkiem referentów nikt nie ma prawa przemawiać dłużej niż 5 minut i tylko raz w danej sprawie. Zebranie na wniosek przewodniczącego może ograniczyć czas mówienia i referentom.

10. Po zamknięciu dyskusji mogą otrzymać głos tylko referenci. Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący jeszcze raz odczytuje wniosek i wówczas nikomu ani prosić o głos ani przemawiać w tej sprawie nie wolno.

11. Głosowanie odbywa się przez podnoszenie rąk. Wynik głosowania ogłasza przewodniczący. Przy równym podziale głosów „za“ i „przeciw“ wniosek uważa się za odrzucony.

12. Obradom sekcji przewodniczy osoba, delegowana z prezydium.

13. Po ukończeniu prac swoich sekcje wybierają referentów, którzy przedstawiają sprawę wraz z wnioskami sekcji na zebraniu plenarnym Zjazdu. Wnioski sekcji referenci składają w prezydium, które wyznacza porządek wnoszenia ich na zebranie plenarne.

14. Po referowaniu wniosków sekcji mogą być dopuszczeni do głosu tylko dwaj mówcy „za“ i dwaj „przeciw“ w porządku zgłoszenia się do głosu.

15. We wszystkich sprawach, nieprzewidywanych niniejszym regulaminem — decyduje ostatecznie prezydium Zjazdu.

PROGRAM ZJAZDU.

Dzień I.

Niedziela, dnia 18 lutego 1912 r.

I. O godz. 9 rano Msza św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze na intencję Zjazdu.

O godz. 10 i pół rano I se posiedzenie ogólne (Sala Główna „Lutni“).

II. Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego w Komitecie organizacyjnym. Sprawozdanie z działalności Komitetu.

III. Ukonstytuowanie prezydium i przyjęcie regulaminu.

Wybór sekretariatu Zjazdu.

IV. Referaty.

a) Wł. Sztromajer z Płocka: Sprawozdanie kasowe organizatorów Zjazdu 1909 r. we Włocławku.

b) Bol. Jarmicki z Częstochowy: — Przegląd statystyczny towarz. drobnego kredytu w губ. piotrkowskiej.

c) redaktor St. Wojciechowski z Warszawy: O celach i znaczeniu kooperatyw kredytowych.

Od g. 2—4 wspólny obiad składkowy w lokalu „Lutni“.

Od g. 3—6 na uczestników Zjazdu oczekiwać będą:

a) biuro Częstochowskiego T-stwa pożyczkowo-oszczędn. przy ulicy Szkolnej nr. 1.

b) sklep Stow. spożywczo „Obro-
na“ przy Alei I nr. 8.

c) sklep Stowarzyszenia spożywczo-
go „Przyjaźń“ przy ul. Mał-j nr. 8.

Od godz. 6 wiecz. posiedzenia sekcyjne.

Sekcja I spożywcza (Główna Sala „Lutni“)

a) ks. J. Mężnicki z Częstochowy, wice-prezes Rady Nadzorczej Warszawy. Związku stow. spożywczych: O stosunku kooperatyw kredytowych do spożywczych.

b) L. Dzierżanowski z Płocka: O organizacji kredytu na zastaw zboża.

c) ks. J. Kwiatkowski z Bychawy: O konieczności uregulowania handlu zbożem.

Sekcja II budowlana (sala mniejsza lokalu „Lutni“)

a) mec. A. Raubał z Łodzi. O kooperatywy budowlanej.

b) dr. K. Rakowski z Warszawy: O tow. budowy domów.

c) J. Bursztyn z Częstochowy: O stosunkach kooperatyw kredytowych do budowlanych.

Dzień II.

Poniedziałek, d. 19 lutego 1912 r.

Od godz. 8 do 10 rano na uczestników Zjazdu oczekiwać będą:

Skarbiec Jasnogórski oraz biblioteka, Muzeum higieniczne w Parku Miejskim.

Od g. 10 do 12 w południe posiedzenie sekcyjne.

Sekcja III — wytwórczo-rzemieślnicza (Sala mniejsza lokalu „Lutni“).

a) C. Łagiewski z Warszawy: Stosunek kooperatyw kredytowych do wytwórczych.

b) J. Więclawski, delegat częstoch. Stow. Ziem.-Przem.: O stosunku kooperatyw kredytowych do stow. rzemieślniczych.

Od godz. 12 do 3 po południu II posiedzenie ogólne (Sala Główna „Lutni“).

a) Dr. Rząd z Warszawy: O pieniężnej odpowiedzialności członków za zobowiązania kooperatyw kredytowej.

b) Dr. Władysław Wierzbowski z Będzina: „O sposobach okraszania zdolności płatniczej dłużników i poręczycieli w towarzystwach drobnego kredytu“.

c) Sprawozdanie referenta z posiedzenia sekcji I — spożywczej.

d) Sprawozdanie referenta z posiedzenia sekcji II — budowlanej.

e) Sprawozdanie referenta z posiedzenia sekcji III — wytwórczo-rzemieślniczej.

Od godz. 3 do 6 na uczestników Zjazdu oczekiwać będą:

a) sklep Stow. spozyw. „Jutrzenka“ w Rakowie.

b) fabryka Tow. B. Hantke—Huta Częstochowa w Rakowie.

c) fabryka juty „La Czenstochovienne“.

d) sklep Stowarzyszenia spożywczo-
go „Jedność“.

Od g. 6 wiecz. III posiedzenie ogólne (Główna sala Lutni.)

a) A. Zboiński z Częstochowy: — O celach i znaczeniu lombardu przy Towarzystwie Pożyczkowo-Oszczędnościowym.

b) W. Siłnicki z Radomia: O zabezpieczeniu hipotecznym drobnych pożyczek na jeden podpis.

c) rozważenie uchwał, przyjętych przez oddzielne sekcje i komisje.

d) Zamknięcie Zjazdu.

Delegaci przybyli do Częstochowy, (do obecnej chwili)

Aleksandrowskie Tow. Pożyczk. Oszczęd. — Eysymont Franciszek, Skuliniowski Marjan — Augustowski Tow. Pożyczk. Oszczęd., Halicki Adam, Stankiewicz Stanisław — Bińskie Tow. Pożyczk. Oszczęd., Biernacki Antoni Ks. Sapiński Józef — Buskie Tow. Pożyczk. Oszczęd.

Z powodu artykułu p. n. „Z organizacyjnego Zebrania Tow. Pracy Społecznej” w Nr. 41 roku bież. w „Gońcu Częstochow.”

W niektórych wypadkach aktem takiej samej odwagi cywilnej jest milczenie, jak w innych okolicznościach odważne wypowiedzianie swego zdania. Takim właśnie był dla mnie moment, gdy przeczytałem w „Gońcu” list ks. Magotta do Zarządu Tow. Pracy Społecznej, więc postanowiłem go przemiłować. Sądziłem też, że autor listu później, po trzeźwym namyśle, sam oceni wartość swego wystąpienia i może sam pożałuje chwilo wego umieszczenia. Stało się inaczej: po głębszym namyśle autor listu poszedł już dalej i napisał wspomniany tu w nagłówku artykuł w Nr. 41 „Gońca”, jawnie prowokujący organizatorów pierwszego zebrania Towarzystwa i mnie. A więc odpowiem autorowi artykułu.

Z chwila, gdy ksiądz Magott wystąpił do walki na zebraniu Towarzystwa Pr. Sp. a później w prasie, musi być traktowany nie jako zajmujący stanowisko uprzywilejowane, lecz jako zwykły inteligentny członek społeczeństwa, do którego należy stosować ogólną miarę wymagań co do logiki, znajomości rzeczy, aktu, poczucia słuszności, obowiązków obywatelskich, odpowiedzialności za czyny i słowa. Dla tego nazwać go będę „autorem artykułu z Nr. 41 Gońca” lub „panem M.”

Ogólny ton artykułu pana M. jest napastyczny, miejscami wyzwajający. Zarzuty są dwójaki: prywatny pod adresem założycieli i organizatorów pierwszego zebrania Towarzystwa pracy społecznej, a więc pośrednio i moim oraz prywatny, stronnictwa i nie taktu w roli przewodniczącego zebrania pod moim wyłączenie.

Założyciele—podług p. M.—dla osiągnięcia swych „specjalnych ukrytych celów” utworzyli ze swą koterywą Towarzystwo Pracy Społecznej; w zamkniętym kółku kliki urządzili organizacyjne zebranie, aby wybrać „swój” Zarząd, a zapomocą paragrafu o przyjmowaniu nowych członków przez balotowanie odgradzili się od ludzi niewygodnych, choćby nawet „większego rozumu i cnoty”. Gdy więc niezaproszony zjawił się na zebraniu pan M., rzecz naturalna, że przemówienia jego, choć jedynie myślą o ogólnym pożytku nacechowane, były „namiętne” przez przewodniczącego zwalczane, bo—objaśnia pan M.—przewodniczący widział w nim „wroga swych aspiracji”. Rola taka przewodniczącego jest „agitatorska”. Takie tworzenie instytucji „dla siebie” jest godne napiętnowania; sądzi więc pan M. że ma prawo to zrobić, że ma prawo zaciuczyć przewodniczącemu niewłaściwe jego zachowanie się na zebraniu, a społeczeństwu ma prawo wskazać, aby powstająca instytucja traktowała jako szkoldliwa. Takie są wywody p. Magotta w artykule w Nr. 41 „Gońca”. Musimy przejść je kolejno, ponieważ jednak założyciele nie upoznawali mnie do brania ich w obronę, dotknę czynionych im i uczestnikom organizacyjnego zebrania zarzutów o tyle tylko, o ile pośrednio tyczą się one i mnie.

Każdemu—cokolwiek wyrobionemu—umysłowo człowiekowi przy czytaniu przytoczonych wyżej wywodów p. M. razurzu ci się w oczy, że cała ta intrzyga w założeniu Towarzystwa Pr. Sp. „dla siebie” jest jakoś zanadto przezroczysta, widoczna, zgruba skonstruowana jak na ludzi, zakładających T-wo dla przeprowadzenia osobistych przeciwpołecznych zamiarów. Zrodzi się wątpliwość co do wiarygodności informacji p. Magotta. Wątpliwość tę natychmiast roztrzygnę nie na korzyść p. M. listą założycieli i listą przyjętych przez nich członków przed organizacyjnym zebraniem. Nazwiska założycieli—to pierwsze sześć nazwisk, pozostałe—członków: 1) Tomczyk 2) Ficenes 3) Hellman 4) Szaniawski 5) Zborowski 6) Dobrucki; 7) Beze 8) Batawia 9) Częstochowski 10) Biernacki 11) Apanowicz 12) Chmurski 13) Dresler 14) Fijałkowski 15) Fiszer Teofil 16) Fiszer Józef 17) Friede 18) Gradsztajn 19) Koczalski 20) Kokowski 21) Maliński 22) Markusfeld 19, 23) Marczewski 19, 24) Kohn E., 25) Nowak St-26) Pietrzykowski K., 27) Paciorkowski F., 28) Paciorkowski M., 29) Pietrasiewicz J., 30) Reklewski 31) Rzewuski 32) Rejman 33) Romanowicz 34) Sobieraj 35) Stawnicki 36) Waręski B. 37) Wolkie, 38) Wrześniowski 39) Zagórski 40) Butrymowicz 41) Kotakowski B., 42) Jarmicki B., 43) Pawiński, 44) Ursyn

(pięciu ostatnich na zebraniu organizacyjnym przyjęto). Bespodstawność zarzutu stworzenia kliki bije tu w oczy, niemożliwe też są do pomysłienia na serio; przy takim zgromadzeniu i tych właśnie ludzi, wspólnie jakiegoś dla wszystkich przeciwpołeczne cele. Dopuszczalny jest jedynie zarzut, iż brak na liście pierwotnie przyjętych członków wielu pożytecznych pracowników, niektórych nawet ogólnie szanowanych, ale tłumaczyć to można jedynie pośpiechem wskutek określonego przez ustawę terminu organizacyjnego zebrania, nie wolno zaś przypisywać intencji takich, jakie podsuwa p. Magott.

O to stykamy się już z pytaniem, które każdemu musi się nasunąć, jaka przyczyna mogła skłonić p. Magotta do tak błędnego—określając najpobłaźliwiej—przedstawienia założycieli i organizatorów Tow. Pr. Społecznej. I mając przed oczami fakt bezpodstawnego zarzutu przez „jednostkę” uczynionego kilku—dziesięciu ludziom, będziemy mieli prawo moralne powiedzieć, że jednostka ta, p. Magott właśnie, dopuszcza się wykroczenia przeciw prawdzie i poczuciu słuszności z pobudek osobistych. A te pobudki osobiste—to wygórowana miłość własna, której nieobacznie śmiano nie wziąć pod uwagę, którą zdradzańto niezaprośzeniem p. Magotta na zebranie organizacyjne. Zdradza się z tem zresztą wyraźnie p. M. pisząc: „wtedy zrozumiałem dziwne przywiązanie się ze mną niektórych członków, zrozumiałem, że według opinii tych panów byłym tu niepożądany”; stwierdza tonem swego artykułu, stwierdził zachowaniem się na zebraniu organizacyjnym i zarzutami sformułowanymi przeciw mnie, jako przewodniczącemu zebrania.

Do tych właśnie ataków na mnie przechodzę.

Na propozycję p. Zborowskiego wobec braku opozycji zająłem miejsce przewodniczącego. W roli tej starałem się postępować conajmniej poprawnie. Dowodem tego choćby fakt, że p. Magott od początku przemawiał tonem podrażnionym, a ja nie skorzystałem, z przysługującego mi prawa zbrożenia mu uwagi. Zauważyłem, że p. Magott rzucił się urażonym, gdy ja przemówiłem po p. Wrześniowski dla tego, że p. M. przedtem dał znak ręką, iż chce przemawiać. To też pierwsze słowa moje przerwał uwagą: „ja prosiłem o głos” na co dałem odpowiedź: „wiem, lecz ja mam prawo głosu, więc korzystam z przywileju swego” i natychmiast po wypowiedzeniu z swego zdania dałem głos p. Magottowi. W dyskusji przyjmowałem i ja udział, lecz wcale nie tak jak to p. M. przedstawia, jakoby mi ciągle po nim głos zabierał i zwalzał go. To już jest niezgodne z rzeczywistością. P. Magott obstał przy mniemaniu, że należy odłożyć zebranie organizacyjne, aby ono wskazało przyszłemu Zarządowi, co ten ma robić, twierdził, że nie wyobraża sobie, aby ktośkolwiek mógł bez takiej dyrektywy przyjąć mandat na członka Zarządu. Pomimo tłumaczenia mu przez pp. Jarmickiego, Kokowskiego, Paciorkowskiego Szaniawskiego, mnie, że ogólne ramy działalności wskazuje ustawa, a konkretne prace wskazuje potrzeba i możliwość wykonania zależna od ludzi i środków, p. Magott nie dawał się przekonać. Wyjaśnienia, że inicjatywę w myśl ustawy dawać będzie nie tylko Zarząd, lecz każdy członek Towarzystwa, że nie Zarząd ma grać w pracy rolę wyłączną i główną, lecz komisje, jakie do poszczególnych spraw i prac będą musiały być tworzone nawet z udziałem nie członków Towarzystwa, — pozostały bez rezultatu. Wobec tego możliwe jest, iż widząc tu upór p. Magotta, zdradziłem w tonie zniecierpliwienia jadową dyskusję, lecz nie ironizowałem. Poddałem wręczcie żądania p. Magotta głosowaniu i oto wynik dolał oliwy do ognia: żądania p. M. nie uzyskały oni jednego głosu aprobaty. P. Magott tłumaczył to moim wpływem, mojem zwalczaniem jego słusznych żądań. Za wiele przypisuje mi p. Magott i zdolności i wpływu: aby ludzie których listę przytoczyłem, jednomyślnie odrzucili wniosek czyjś, nie wystarczyłbyż wpływ, a rezultat głosowania taki jaki miał miejsce, należy jedynie przypisać bezpodstawności wniosków p. Magotta, a zdrowy logicznie zebranych. To jest naturalniejsze i jedynie prawdopodobne tłumaczenie.

Twierdził dalej p. Magott, że polemizując z nim, uprawiałem „agitatorstwo”, wyszedłem z roli odpowiedzialnej dla przewodniczącego. Muszę temu zaprzeczyć i przewodniczącemu wolno w takiej, jak ja to robiłem formie, swoje wypowiedzieć zdanie i polemizować z każdym. „Agitatorstwo” wogóle nie leży w moim usposobieniu, a zresztą przecież to p. Magott forsował właśnie zebranie agitacyjne, które my, zebrani wówczas, uważaliśmy za niewłaściwe i nie odpowiedzialne w instytucji, mającej na celu spokojną, poważną pracę. Wogóle w zarzutach co do zwalczania go p. Magott zdradza nierozumienie zasadniczej różnicy pomiędzy zwalczaniem czyjegoś zapatrywania, a czyjejś osoby. A to w pełni różnica. Zarzuty co do mego tonu namiętnego i niewłaściwego zachowania się na zebraniu są o tyle z prawdą niezgodne, że trzeba wprost nazwiska nasze przestawić, aby prawdę otrzymać. To jest ta drobna niedokładność w przedstawianiu faktów, którą p. Magott popełniał.

Przechodzę do analizy moich intencji, moich motywów postępowania na zebraniu, na jaką p. Magott tak sobie z lekkim sercem pozwała już w ustępach, tyjących się roli założycieli i organizatorów zebrania Tow. Pr. Sp. Wykazał p. Magott w tym kierunku lekomyślność i złą wolę. To samo w niemiejszym stopniu czyni w stosunku do mnie.

Podkładem do „zwalczania” p. Magotta miały być moje „aspiracje”, urzędywieniu których mógłby mi p. Magott sfańać na drodze Rzecz prosta, że muszą to być „aspiracje” poziome podsytkowane osobistym interesem, nie mając dobrej ogółu na celu. Rozpatrzmy, jakież to w T-wie Pr. Społecznej mógłbym mieć aspiracje. Czy zdobycie mandatu do Zarządu? Ależ przecież p. Magottowi wiadomo, że tego rodzaju zaszczyt nie byłby dla mnie jakąś nowością, wiadomo mi też zapewne, że w swoim czasie miałem z miarodajnego źródła propozycję przyjęcia poselskiego mandatu do drugiej Dumy, którego jednak nie chciałem przyjąć. Wiem o takie ambicji p. Magott miały być trudne. Nie przeczę, że dla mnie miłym jest wybór, jako dowód zaufania moich współobywateli, ale tylko wówczas, gdy przychodzi samorzutnie, do agitatorskich zaś zabiegów nie znam się. Podobno p. Magott jednakże wyjaśnia w rozmowach, że owe „aspiracje” oznaczają mają przygotowywanie sobie gruntu do zdobycia jakichś godności w przyszłym samorządzie. Jeśli tak to rozumieć należy, to zarzut ten jest conajmniej humorystyczny. Więc ubiegać się o możliwość pracowania w przyszłym samorządzie dla tego miasta, z którym od czterech lat losy moje związałem, którego jestem obywatelem, i nie miałbym prawa, bo tego rodzaju „aspiracje” byłyby prywatną. No, to są zapatrywania śmieszne!

Jaki jednak związek logiczny mógłby zachodzić pomiędzy rzekomym „namiętnym zwalczaniem” przez mnie p. Magotta, a tego rodzaju „aspiracjami”, pozostać już tajemnicą umysłowości autora artykułu w Nr. 41 „Gońca”. Gdybym bowiem takie „aspiracje” miał na myśli na zebraniu organizacyjnym, to w myśl przypisywanych mi intencji należało by mi zupełnie naodwrócić postępowanie, nim to zarzuci p. Magott: obawiając się jego wpływu przecież powinienem był ambitego przeciwnika sobie zjednać, rację jego wywodom przyznawać, a nie doprowadzić ich bezpodstawności i istotnie przysparzać sobie w nim wroga, wroga —jak to wskazuje jego wystąpienie w artykule—w środkach nieprzebiegającego.

O zarzutach osobiste urzecz mi skierowanych mam prawo wprowadzić wniosek, że są one tylko podrażnioną miłością własną podsytkowane, są często naiwne, czasem nielogiczne a zawsze niesłuszne. Dodać też sobie pozwolę uwagę: należy wiedzieć i o tem pamiętać, że przypisywane komus bez dostatecznych danych niższych pobudek pociągają za sobą wśród ludzi za swe czyny odpowiedzialnych poważne konsekwencje.

Nie będzie zbytecznie zaznaczyć jeszcze, jak też zebranie organizacyjne oceniło moje niby to naganne zachowanie się w roli przewodniczącego, a następnie jak Zarząd zareagował na list p. Magotta. Przy głosowaniu na 33 głosujących otrzymałem 32 głosy na godność członka Zarządu to jest wszystkie, prócz me-

go. Ten rezultat stanowi dla mnie najniższą chwilę z mego czternastoletniego pobytu w Częstochowie, za którą dla „obywateli moich zachowawszerzą wdzięczność”. Zarząd po przeczytaniu listu p. Magotta wybrał mnie na swego prezesa, której to godności rzekłem się natychmiast, czując, że nie mógłbym podostać obowiązkowi. Rezultat wyborów do zarządu przeczy jaskrawie zarzutom, skierowanym przez p. Magotta przeciw założycielom, stwierdza, że nie stworzył kliki, dwóch z nich bowiem tylko zostało wybranych do Zarządu, z których jeden (Dobrucki) nie przyjął mandatu.

Reasumując: p. Magott w liście do Zarządu, a później w artykule dał folę obrażonej miłości własnej; z tego źródła płyną zarzuty niesłuszne i krzywdzące założycieli i organizatorów Towarzystwa Pracy Społecznej, z tego źródła przypisywanie im i niżej podpisanemu niższych pobudek postępowania, prywaty; wszystkie zarzuty bez wyjątku są bezpodstawne umieszczenie tak owładnego panem M., iż nawet rzucił cień na dopiero powstającą instytucję społeczną. Ten ostatni grzech jest największy, insynnaacja, jakoby ludzie którzy Towarzystwo powołali do życia mieli na widoku swoje jakieś „specjalne cele”, musi znaleźć powszechne potępienie.

Kończąc oświadczeniem, że z największą przykrością pisałem te odpowiedzi, że gdybym tylko ja osobicie został zaatakowany, może nie wystąpiłbym z repliką, lecz nieobywatelskie podrywanie rozwoju dopiero co zawiązującego się Towarzystwa nie pozwoliło mi zamilczeć.

Dr. Józef Marczewski.
Częstochowa, 16—2—1912.

Jako jeden z założycieli świeżo zawiązanego Towarzystwa Pracy Społecznej, czuję się głęboko dotkniętym artykułem ks. Magotta, pomieszczonym w Nr. 41 „Gońca”, i zmuszony jestem zabrać głos publicznie, by obalić dotkliwe insynuacje przeciw założycielom Towarzystwa wymienione. Zarzuty przeciw przewodniczącemu na Zebraniu pomijam, wiadomo mi bowiem, że on sam obronić się potrafi; ja chcę tylko odpowiedzieć na te, które zostały wystosowane pod adresem założycieli; a ponieważ ja jeden tylko z spośród nich wszedłem do składu wybranego przez inkryminowane zebranie zarządu, przeto sądzę, iż zarzuty założycielom poczynione mogą całym ciężarem spaść na mnie jednego, bez uszczerbku dla intencji ks. Magotta, gdyż, widocznie ja sam byłem spiritus movens intrigi i umiałem drogą podstępnych machinacji dostać się na stanowisko, na którym będę w możności osiągnąć własne „specjalne cele”. Ks. Magott wyprawdza swe ujemne dla założycieli wnioski, opierając je na następujących danych: 1) do ustawy Towarzystwa, instytucji społecznej, wprowadzono balotowanie członków, o co widocznie dla własnych celów postarali się założyciele — i 2) założyciele nie zwołali przed ostatniem, inkryminowanem ogólnem zebraniem członków zebrania publicznego, na którym przybyłych należało poinformować o potrzebie danej instytucji i o sposobie wejścia do niej w charakterze członka.

Wyjaśniam tedy, że ustawy Towarzystwa założyciele nie redagowali. Wzięto ją żywcem z istniejącego w Piotrkowie takiego Towarzystwa, gdzie nie znalazła przeciwników, którzyby w paragrafach jej osiągnięciu w przyszłości „specjalnych celów” przez założycieli uprzywilejowali. Wzięto ją żywcem, raz dla tego, że daje w swych ramach rzeczywistą możliwość pracy w „kwestjach ekonomicznych, społecznych i naukowych i rozwiązania zagadnień i sposobów lepszego zaspokojenia potrzeb oraz środków współdziałania rozwojowi m. Częstochowy pod względem kultury, dobrobytu i warunków zdrowotności” (art. 1 ust.), a powtórę, że z praktyki wiadomo, iż wszelkie przeróbki w ustawie, która uzyskała zatwierdzenie, mogłyby mieć ten skutek, że projekt nowej ustawy zostałby odrzucony. Ustawa zatem dla „specjalnych celów” nie była przez założycieli spisana. — Wadliwość, jaką w niej dostrzega ks. Magott, jest więcej niż wątpliwa.

Wr...
na kwes...
stytucji...
niej wst...
wistego,
zgodnie
człowiek
ideowy
mogący
najbliższ
wznowsz
warunka
gotnia; z
towania
rządzony
pożądany
konieczn
rozum c
je ks. A
roszadkę
tym pud
przeszka
zdaniu p
Nie
mit udzi
uzycia t
Dziś
tyni Jas
ce Zia
pożyczk
go kraju
Tuta
najpotęż
my się
szwedzk
mentow
sio, że
razem z
dsg, kt
usiłuje
hasłem
gromadzi
i myśli
aby opr
gi do W
Wita
mieliście
nie kapie
tego pła
brani sy
cili przy
pracy, k
zdobywa
która m
bywałem
miej prz
mocnik
Wy
ożywił s
ści, otw
można o
ciu osz
Wita
my, ab
program
aby wsz
wo-oszc
łączają
aby zwr
czyły s
przemys
rolnicze,
oze.
Kraj
nych u
reče dol
tym pot
imię „Je
„Na te
dziej
Niesna
po
I w cz
Wsa
nie
Braci
ten egz
pracy z
potęga
wsiach,
rzysta
powinne
będą
zdobył
rztwac
troska i
ich jest
ciemnot
wszystki
broby.
Wien
dzie mo

Wnosząc z poglądu ks. Magotta na kwestię balotowania członków w instytucji społecznej, powinien mieć do niej wstęp, na prawach członka rzeczywistego, każdy zgłaszający się, bez względu na to, czy to będzie bandyta, człowiek wogóle złych obyczajów, lub ideowy potomek pościa z Upity, warchol, mogący intrygami „swemi zaprzęcać najbliższe zadania Towarzystwa. Nie winowałbym nikomu koleżeństwa w warunkach proponowanych przez ks. Magotta; zdaje się, że wprowadzenie balotowania przyszłego kolegi przez stowarzyszonych zapobiega w zupełności niepożądanemu koleżeństwu. Nie potrzeba koniecznie przy balotowaniu „rozbiierać rozum czy cnotę“ kandydata, jak ironizuje ks. Magott, wystarczy, gdy posiada rozsądek i uczciwość. Różni się więc w tym punkcie z ks. Magottem, co nie przeszkadza, że każdy z nas przy swem zdaniu pozostanie.

Nie mogę się też zgodzić na moim udzielony założycielom, że zaniechali użycia tak prostego środka dla pozyska-

nia dla Towarzystwa potrzebnej liczby członków, jak „zwrotanie publicznego organizacyjnego zebrania“, na którym należało przedstawić potrzebę takiej instytucji i wytyłmaczyć, w jaki sposób można zostać członkiem i dopiero potem zwołać zebranie członków już przebalotowanych.

Zwracam uwagę, że owo pierwsze zebranie nie będzie „organizacyjne“ jak je nazywa ks. Magott, ale „agitacyjne“, a dopiero owo drugie, złożone z przyjętych już członków, będzie organizacyjnym zebraniem Towarzystwa, bo przez nie tylko może być wybrany skład organów Towarzystwa: Zarządu i Komisji rewizyjnej. Otóż proponowany sposób pozyskania kandydatów na członków Towarzystwa założyciele nie użyli z tego względu, że zebranie agitacyjne, jako publiczne, złożone nie z członków, może się odbyć jedynie po uzyskaniu zezwolenia władz państwowych, na co niekiedy długo czekać potrzeba, gdy tymczasem prawo założycieli przyjmowania członków ograniczono do jednego miesiąca. Zanim

by więc pozwolenie na zebranie agitacyjne nadeszło (przy czym trzeba się liczyć z ewentualnością odmowy stanowczej), to prawo rzeczono założycieli upadłoby i wówczas, z powodu nieistnienia członków, o zwołaniu zebrania organizacyjnego i o zawiązaniu się Towarzystwa jużby nie mogło być mowy. Należało więc korzystać z prawa przyjmowania członków i pospieszyć z zorganizowaniem Towarzystwa.

Wyłożyłem wyjaśnienie, obalające, jak sądzę, w oczach ludzi dobrej wiary motywy ks. Magotta, na których ufundowane zostały: zarzuty że! woli założycieli, obwinienie ich o chęć przeprowadzenia swoich „specjalnych celów“, nie zaś dobra ogólnego, a co za tem idzie i jak na „tyloletniego działacza na polu społecznym“ przystało, apostrofa do ogółu, ażeby on się miał na baczności wobec nowo zawiązaną instytucji.

Zdawałoby się takim prostym, że, nim jaką sprawę na forum publiczne się wystawi, należy u źródła ją zbadać, — wyjaśnienia następujących się wtpli-

wości zażądać i dopiero wtedy, ugruntowawszy swe przekonanie, powziąć postanowienie. Tak, uczyniło to zwykły śmiertelnik, ale od „tyloletniego działacza na polu społecznym“ czegoś podobnego nie żądajcie. On wie bez bliźszego badania, dzięki intuicji wysubtelniejszej przez tyloletnią pracę, że założyciele postarali się o utworzenie instytucji dla osiągnięcia swoich „specjalnych celów“. Nie pytajcie takich: materialnych czy ideowych, — dość wam wiedzieć, że szkodliwych. Tak zdecydował działacz społeczny i ostrzega was, a wy słowo jego ufajcie i strzeżcie się!

O Boże! jak ciężko, jak boleśnie jest, na schyłku dni swoich, widzieć przeskody stawiane zapoczątkowaniu wspólnej dla dobra ogólnego pracy, — stawiane z tej strony, z kąd nie napaści, ale błogostawieństwa raczej „oczekiwać należało.

Feliks Szaniawski.

Częstochowa, 16—2—1912

DZISIEJSZY ZJAZD

Przedstawiciele Towarzystw Pożyczkowo-Oszczędnościowych i Kredytowych

Witajcie!

Dziś nabożeństwem w przastarej świątyni Jasnogórskiej rozpocznie swe prace Zjazd przedstawicieli Towarzystw pożyczkowo-oszczędnościowych z całego kraju.

Tutaj, w tym samym grodzie, gdzie najpotężniej odezwało się hasło „nie damy się“, „nie poddamy“ wrogowi szwedzkiemu, zjechali się aby zadokumentować znowu to samo potężne hasło, że mężni stajemy do walki, ale tym razem z innym wrogiem — z biedą — nędzą, która rozpościerając swe szpony, usiłuje wchłonąć braci naszą. Z tem hasłem walki o dobrobyt, uzbrojeni na nagromadzonym materiałem doświadczenia, i myśli twórczej, stają w Częstochowie, aby opracować nowe „strategiczne“ drogi do koniecznego dobrobytu.

Witamy Was Panowie! Wyrzucicie, co znaczy umiejętnie operowanie kapitałem i jakie dobrodziejstwa z tego płyną dla kraju. Wy to, jako wybrani synowie Ojczyzny, będziecie świecili przykładem na zmudnych terenach pracy, krok po kroku lecz ustawicznie zdobywając dobrobyt. Wasza praca, która ma przeniknąć do wszystkich Obywateli kraju, stworzy tą potężną armię przed którą *wyśysk*, główny pomocnik — nędzy polezł musi.

Wy to Panowie i Wasi poprzednicy ożywiście naród z ospałości i gnuśności, otworzyliście mu oczy na to, czego można dokonać przy stosowaniu w życiu oszczędności.

Witamy Was całym sercem i życzymy, aby prace zakreślone w waszym programie, wydały jaknajobitsze plony, aby wszystkie Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe podały sobie ręce, łącząc się w nierozdzielne łańcuchy, aby zwrócić szczególną uwagę i otoczyły szczególną troską budując się przemysł drobny i kooperatywy, bądź rolnicze, bądź rzemieślnicze i spożywcze.

Kraj oczekuje od Was tych rozumnych uchwał, które mają ująć w swe ręce dolę materialną ogółu i zaświecić tym potężnym czynnikiem, które mu na imię „Jedność“.

„Na ich głos pękły dumne bratrodzielcze wały;

Nieznanie jednej Matki dzieci się poznady,

I w czułym rozrzewieniu wzajem się ścisną,

Wzajem się kochać, wspierać, bro-nić sprzyjająco“

Ks. J. P. Woronicz.

Bracia nasi w poznańskim już zdali ten egzamin, mamy więc dowód, że w pracy zgodnej, opartej na jedności, tkwi potęga dobrobytu. Rozprószone po wsiach, osadach i miasteczkach Towarzystwa pożyczkowo-oszczędnościowe powinny pamiętać o tem, że o walki z biedą stają tylko tacy ludzie, którzy zdobyli jaką taką oświatę. Na Towarzystwach tych więc spoczywać winna troska i o tę gałęź pracy. Obowiązkiem ich jest walczyć i z ciemnotą ludu. Z ciemnoty wypływa upór ludu do tego wszystkiego, co szlachetne, co daje dobrobyt.

Wiemy, że na jeździe o tem nie będzie mowy, jednakże uważamy za ob-

wiązek i to ku pamięci i czuwaniu nadmienić.

Idźcie Panowie już do pracy, niech Wam więc towarzyszą słowa Edmunda Wasilewskiego:

„Trzeba orać ziemię żyzną z wiara i nadzieją;

Nie dbać na to, chociaż kwiecień zaszumi zawieją,

Zasumy zawieją, lecz jak świeży ranek

Rozpogodzi niebo maj, kochanek.“

i M. Konopnickiej:

„Do roboty, walczyć w młoty

O kowadło życia,

W huk, w trzasku, w iskier blasku

Krzesać serca bicia.“

J. Siciński.

Częstochowa 18—2—1912 r.

Regulamin.

Posiedzenia odbywają się w lokalu „Lutni“ przy ul. Szkolnej nr. 10. — Biuro zjazdu było czynne w lokalu „Lutni“ w sobotę 17 lutego od 6 do 9 wieczorem, dziś zaś w niedzielę 18 lutego i w poniedziałek 19 lutego będzie czynne od 8 do 10 rano.

1. Regulamin niniejszy obowiązuje każdego uczestnika Zjazdu.

2. Delegaci zgłaszający swoje pełnomocnictwa w biurze Zjazdu i otrzymują tam bilety wejścia. Biuro Zjazdu do dnia 16 lutego włącznie mieści się w lokalu Towarzystwa Pożyczk.-Oszczędn. przy ulicy Szkolnej nr. 1, następnie w gmachu „Lutni“ (Szkoła nr. 10) dnia 17 od g. 6 do 9 wiecz., d. 18 i 19 od 8 do 10 rano.

3. Zjazd zagaja delegat Komitetu organizacyjnego w głównej sali „Lutni“ o godz. 10 i pół rano 18 lutego i ogłasza skład prezydium, ustanowiony przez Komitet organizacyjny.

4. Prezydium Zjazdu stanowią: przewodniczący i dwaj zastępcy oraz 10-ciu asesorów.

5. Przewodniczący odczytuje porządek dzienny zebrania i zajęć sekcji. Sekcje zbierają się w czasie i miejscu, oznaczonym przez prezydium Zjazdu.

6. Przedmiotem dyskusji mogą być wyłącznie wnioski w sprawach, objętych porządkiem dziennym, i poprawki do nich, złożone na piśmie w formie, nadającej się do głosowania. Wnioski „w sprawie formalnej“ nie mogą stanowić przedmiotu dyskusji i są poddawane natychmiast pod głosowanie. Za wnioski formalne uważa się wnioski: 1) o głosowanie bez dyskusji, 2) o zamknięcie dyskusji i 3) o zmianę porządku głosowania nad wnioskami.

7. Nikt bez pozwolenia przewodniczącego nie ma prawa zabierać głosu. Przewodniczący udziela głosu mówcom w koleji, w jakiej się zgłosili. Zgłaszający się do głosu winien podać swoje nazwisko.

8. Przewodniczący ma prawo odebrać głos mówcy, który odbiega od przedmiotu dyskusji.

9. Z wyjątkiem referentów nikt nie ma prawa przemawiać dłużej nad 5 minut i tylko raz w danej sprawie. Zebranie na wniosek przewodniczącego może ograniczyć czas mówienia i referentom.

10. Po zamknięciu dyskusji mogą otrzymać głos tylko referenci. Przed przystąpieniem do głosowania przewodniczący jeszcze raz odczytuje wniosek i wówczas nikomu ani prosić o głos ani przemawiać w tej sprawie nie wolno.

11. Głosowanie odbywa się przez podnoszenie rąk. Wynik głosowania ogłasza przewodniczący. Przy równym podziale głosów „za“ i „przeciw“ wniosek uważa się za odrzucony.

12. Obradom sekcji przewodniczy osoba, delegowana z prezydium.

13. Po ukończeniu prac swoich sekcje wybierają referentów, którzy przedstawiają sprawę wraz z wnioskami sekcji na zebraniu plenarnem Zjazdu. Wnioski sekcji referenci składają w prezydium, które wyznacza porządek wnoszenia ich na zebranie plenarne.

14. Po zreferowaniu wniosków sekcji mogą być dopuszczeni do głosu tylko dwaj mówcy „za“ i dwaj „przeciw“ w porządku zgłoszenia się do głosu.

15. We wszystkich sprawach, nieprzewidzianych niniejszym regulaminem — decyduje ostatecznie prezydium Zjazdu.

PROGRAM ZJAZDU.

Dzień I.

Niedziela, dnia 18 lutego 1912 r.
I. O godz. 9 rano Msza św. w kaplicy Matki Boskiej na Jasnej Górze na intencję Zjazdu.

O godz. 10 i pół rano I se poseiedzenie ogólne (Sala Główna „Lutni“).

II. Otwarcie Zjazdu przez przewodniczącego w Komitecie organizacyjnym. Sprawozdanie z działalności Komitetu.

III. Ukonstytuowanie prezydium i przyjęcie regulaminu.

Wybór sekretarjatu Zjazdu.

IV. Referaty:

a) Wł. Sztromajer z Płocka: Sprawozdanie kasowe organizatorów Zjazdu 1909 r. we „Wrocławku“.

b) Bol. Jarmicki z Częstochowy: — Przegląd statystyczny towarz. drobnego kredytu w gub. Piotrkowskiej.

c) redaktor St. Wojciechowski z Warszawy: O celach i znaczeniu kooperatyw kredytowych.

Od g. 2—4 wspólny obiad składkowy w lokalu „Lutni“.

Od g. 3—6 na uczestników Zjazdu oczekiwac będą:

a) biuro Częstochowskiego T-stwa pożyczk.-oszczędn. przy ulicy Szkolnej nr. 1.

b) sklep Stow. spożywczego „Obro-na“ przy Alei I nr. 8.

c) sklep Stowarzyszenia spożywcze-go „Przyjaźń“ przy ul. Mał-j nr. 8

Od godz. 6 wiecz. posiedzenia sekcyjne.

Sekcja I spożywcza (Główna Sala „Lutni“)

a) ks. J. Mężnicki z Częstochowy, wice-prezes Rady Nadzorczej Warszaw. Związku stow. spożywczych: O stosunku kooperatyw kredytowych do spożywczych.

b) L. Dzierzanowski z Płocka: O organizacji kredytu na zastaw zboża.

c) ks. J. Kwiatkowski z Bychawy: O konieczności uregulowania handlu zbożem.

Sekcja II budowlana (sala mniejsza lokalu „Lutni“)

a) mec. A. Raubał z Łodzi: O kooperatywy budowlanej.

b) dr. K. Rakowski z Warszawy: O tow. budowy domów.

c) J. Bursztyn z Częstochowy: O stosunkach kooperatyw kredytowych do budowlanych.

Dzień II.

Poniedziałek, d. 19 lutego 1912 r.
Od godz. 8 do 10 rano na uczestników Zjazdu oczekiwac będą:

Skarbiec Jasnogórski oraz biblioteka, Muzeum higieniczne w Parku Miejskim.

Od g. 10 do 12 w południe posiedzenie sekcyjne.

Sekcja III — wytwórczo-rzemieślnicza (Sala mniejsza lokalu „Lutni“).

a) C. Łagiewski z Warszawy: Stosunek kooperatyw kredytowych do wytwórczych.

b) J. Więclawski, delegat częstoch. Stow. Rzem.-Przem.: O stosunku kooperatyw kredytowych do stow. rzemieślniczych.

Od godz. 12 do 3 po południu II posiedzenie ogólne (Sala Główna „Lutni“).

a) Dr. Rząd z Warszawy: O pieniężnej odpowiedzialności członków za zobowiązania kooperatywy kredytowej.

b) Dr. Władysław Wierzbowski z Będzina: O sposobach obciążania zdolności płatniczej dłużników i poręczy-cieli w towarzystwach drobnego kredytu“.

c) Sprawozdanie referenta z posiedzeń sekcji I—spożywczej.

d) Sprawozdanie referenta z posiedzeń sekcji II—budowlanej.

e) Sprawozdanie referenta z posiedzeń sekcji III — wytwórczo-rzemieślniczej.

Od godz. 3 do 6 na uczestników Zjazdu oczekiwac będą:

a) sklep Stow. spozyw. „Jutrzenka“ w Rakowie.

b) fabryka Tow. B. Hantke—Huta Częstochowa w Rakowie.

c) fabryka juty „La Czenstochovienne“.

d) sklep Stowarzyszenia spożywcze-go „Jedność“.

Od g. 6 wiecz. III posiedzenie ogólne (Główna sala Lutni.)

a) A. Zbiński z Częstochowy: — O celach i znaczeniu lombardu przy Towarzystwie Pożyczkowo-Oszczędnościowym.

b) W. Silnicki z Radomia: O zabezpieczeniu hipotecznem drobných pożyczek na jeden podpis.

c) rozważenie uchwał, powziętych przez oddzielne sekcje i komisje.

d) Zamknięcie Zjazdu.

Delegaci

przybyli do Częstochowy,

(do obecnej chwili)

Aleksandrowskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. — Eysymont Franciszek, Skuliniowski Marjan — Angostowski Tow. Pożyczk. Oszczędn., Haliński Adam, Stankiewicz Stanisław — Białki Tow. Pożyczk. Oszczędn. Biernacki Antoni — Ka. Szaniawski Józef — Buske Tow. Pożyczk. Oszczędn.

Dabrowski Stanislaw Bodzentyński Tow. Pożyczk. Oszczędn. Frycz Józef-Bychawski Pożyczk. Oszczędn. Guzaf Józef. Ks. Kwiatkowski Antoni, Plewinski Stefan-Bolestawieckie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Grzesik Roman Nóżkiewicz Korneliusz. Ks. Witulski Andrzej-Brazajskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Kędziorski Józef Ruszkowski Edward Trzcinski Emil Jhan-Bendzińskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Dr. Wierzbowski Władysław-Białskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Walarski Wiktor-Częstochowa: Stow. „Obroną” Wolscy Antoni Zaruski Ryszard-Tow. Pożyczk. Oszczędn. Częstochowska Białkiewicz Antoni Piotrowski Ignacy Romanowicz Edward Szwabski Wacław II Tow. Pożyczk. Oszczędn. Bursztyn Józef Helman Bernard Hertz Stanislaw imich Józef Szjawelski Wilhelm Stow. „Spółem” Kasprzak Władysław Warmus Piotr-Tow. Wzajemny Kredytu Malinski Kazimierz-Stow. Priz Rem. Tylicki Feliks Wieclawski Józef-Tow. Kredyt. Miejskie Tomczyk Ignacy-Tow. Wzajemny Kred. dla Przemysłu i Handlu Beze, A. Siennicki-Ceranowskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Ks. Adamski-Człedzkie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Bacia Szymon. Pogorzelski Czesław. Władysław Podczerzski-Chojenińskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Gabisnowski Józef, Zagorski Feliks-Ciechanowskie Tow. Dr. Kred. Ostrowski Józef-Ciechanowskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Raczynski Marcin-Czerwikie Tow. Kredyt. Dabrowskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Nowicki Antoni, Tomicki Stanislaw-Działoszańskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Pytlewski Stanislaw-Głowieńskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Górski Wiktor-Gruduskie Tow. P. O. Krzywkowski Błażej-Gombińskie Tow. P. O. „Goście” Alma Fadema (Angielka) Boretto Pod. Kijów. Chraniewicz, Petersburg (z Ministerium) Januszewicz z Warszawy (inspektor) Moczyłowski Mięcz, z Kalisza (instruktor) Purwin Inst. Ctr. T. R.-Dr. Rzonc Antoni Ref. Rakowski Kaz. Beterow-Sięci Zygowski Reterow z Kielc. Tyński E. (z Kłowskiego Red. Wojciechowski Stan. Referent. Zaleski E. (Przew. szlach. z Zaleskiego) Ks. Marjani Fulman Częstochowa. Ks. Józef Magot, Ks. Jan Męznicz, Ręzkowski, Ks. Zawadzki Zygmunt, Sliwinski patron. kół. Roln. z Łęczycy. Hrubieszowski Tow. Poż. Oszczędn. Krauze A. Lewkowski A.-Szrenkie T. P. O. Duś Józef-Iłżeckie T. P. O. Pogorzelski Józef-Jedrzejskie T. P. O. Przyppkowski Feliks-Kaliszkie T. P. O. „Spójnia” Królkiewicz Wład. Postula Antoni, Tchórzewski Edward-Kutnowskie T. P. O. Szustalski Adolf-Tarnobrzegskie T. P. O. Szymański Marjan-Koswskie T. P. O. Ks. Suradzki-Tow. Poż. w Kamiennej Węgrki Wielki Wacław-Kłobuckie T. P. O. Chempiński Julusz, Witmański Franciszek, Michał Piechurski-Kieleckie T. P. O. Dunin Józef, Grzegorzewski Marjan, Staszewski Stefan-Kraśnickie T. P. O. Gosyrtow Leon Rybka Stefan-Kutlewskie T. P. O. Gałazka Ignacy Ks. Szymański Kazimierz-Kaliszkie T. P. O. Młynarski Wincenty-Kaliszkie Stowarz. Rzemieśln. Chrząc. Herlich Stanislaw-Liskowski T. P. O. Ks. Szulc Stanislaw Wacław-Lódzkie 2-gie Tow. Wzajemny Kred. Ciot Władysław. Zieliński Stanislaw-Lęczycy T. P. O. Gryczewski Zygmunt-Lękińskie T. P. O. Ks. Michalski B.-Łódzkie T. P. O. Raubał August-Łódzkie T. P. O. Rzemieślnic. Sarnecki Adam-IV Łódzkie T. P. O. G. Neuman-Markowskie T. Drobnego Kredytu. Artystykiewicz, Borawski Sz., Szulc Jan-Mrzygódzkie T. P. O. Burski Paweł, Marcon Franciszek-Nowo-Odomskie T. P. O. Humbert Jan, Jelniczki Stefan, Myśliński Feliks-Małaszewskie Antoni, Szwedowski Jan, Warchol Stanislaw-Nicominińskie T. P. O. Lang. Felik-Liwowski Adw. Naldę-czołskie T. P. O. Sliwinski Stanislaw-Nowoaleksandrowskie T. P. O. Świiderski Michał-Noworodomskie II T. P. O. Zawadzki Teofil-Opatowskie T. P. O. Kuzszewski Daniel, Świostowski Edmund-Opskie I T. P. O. Mastalerz Władysław-Pabjanickie T. P. O. Zmigrodzki Jan-Pawłowskie T. P. O. (pod Wierzbnikiem) Budzynski Stanislaw-Płockie T. P. O. „Zgoda” Józef Mańdrzejewski, Bogumil Przybyszewski Wincenty Dobrowolski-Fraskie T. P. O. Nawrocki Jan Juljan, Szwiłtał, Tomasz-Piatkowskie T. P. O. Płuciniński I.-Płońskie T. P. O. Paraś Józef. Plewinski Józef-Poczeszenie T. P. O.

Ks. Knorz Jan, Foltanski Jan, Konieczny Wacław-Przedborskie T. P. O. Ks. Rejment Michał. Sokalski Ludwik-Plockie Tow. Drobnego Kred. Cybulski Herman, Dzierzanowski Ludwik, Miecznikowski Kaz., Sztramajer Władysław, Stupski Bol., Pogoniski T. P. O. Dyrka Albert, Słobin i Zetel-Piotrkowskie T. P. O. Gorzyński Stanislaw-Kuncewskie Czest. Przystanski T. P. O. Hra Tomasz, Turek Jan, Tyrka Tomasz, Wasik Maciej-Pilickie T. P. O. Krzakowski Józef, Staniszewski Jerzy. Radziejewskie Tow. Kredytowe Brudnicki Tadeusz-Radomskie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Gacki Marceli.-Rawskie T. P. O. Kubasiiewicz A.-Radzyński II T. P. O. Inż. Olearski.-Kasa Przemysłowców w Radomiu Siniński Władysław.-Rakowskie Tow. Poż. Oszcz. Ks. Kneblowski Aleks. Mierzyński-Sterdyński Tow. Pożyczk. Oszczędn. Anielczyk Michał.-Strzyżowickie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Białas Kasper Zygmunt Ludwik Ciszak Paweł Flak Franciszek Flak Józef Ks. Gwinski Adam Kubanski Jan Kluszczyk Szymon Niedbala Józef.-Sosnowickie II Tow. Pożyczk. Oszczędn. Dorabiński T.-Sosnowickie Stow. Spoż. „Łączność” Jarosinski.-Staszowskie T. P. O. Krauze Bolesław-Sulejowskie T. P. O. Małyżewski Szarski Stanislaw-Skierniewskie T. P. O. Oczakowski Stanisł. Staniewicz Stanislaw-Strykowski T. P. O. Skarbek Edward-Strzemżyskie T. P. O.-Sońskie T. Kredytowe Niesulchowski Aleksander.-Tomaszowskie T. P. O. Ks. Krajewski I.-Tarnogrodzkie T. P. O. Ks. Malinowski Bron.-Turobinskie T. P. O. Ks. Soluba.-Ujazdkie Tow. Pożyczk. Oszczędn. Błażejewski Hipolit Olszowski Czesław.-Wierzbickie T. P. O. Kotlarski Jan Ks. Muszalski Wład. Waydel Emil (Adwokat).-Warszawskie T. P. O. Dr. Kosmowski Wiktor, Red. Stan. Kozicki Kwiecinski Janusz Łągowicki.-Warszawskie T. P. O. Pawłowicz Antoni, Mencil Antoni-Witoczańskie T. P. O. Namysłowski Jan-Widawskie T. P. O. Rogaczewski Stan.-Stow. Spożywcze Węglowickie Rycombel Józef, Nicia Teofil, Toll Jakob-Wolskie T. P. O. Stawiski Antoni-Warszawskie Przemysłowe T. P. O. Stokowski Mieczysław-Warszawskie Tow. Emerytalne Wojciechowski Kasper-Wielkopolskie T. P. O. Wielowiejski Jan-Wielgomyskie T. P. O. Werezynski Edmund-Warszawskie II T. P. O. St. Mitraszewski, D. Zaborski-Zawiercie T. P. O. Brykalski Ludwik, Kubicki Józef Kuchta Piotr, Terachi Józef-Zabkowickie T. P. O. Dzieciolowski Ludwik Kuczyński Józef Ks. Plenkiewicz Ludwik-Zamoczek T. P. O. Kłosowski Zdzisław-Zwierzyńskie T. Dr. Kred. Paklewski-Koźleń Zanon-Zglerskie T. P. O. Pudowski I.-Zuromińskie Tow. Kred. Chelmiński Ludwik-Zelechowskie T. P. O. Kuczyński Wacław, Opala Andrzej. Delegat Strzemieszkiego T. P. O. -Bobrownicki „Kredyt w Warszawie” -Dabrowski z 6-o Łódzkiego T. P. O. -Lud. Grendyżyski, Gość z Warsz. -Bolesł. Szczęsny-Herbaczewski, Warszaw. Wzajemny Kred. -Biernacki Bohdan, Warsz. Wzajemny Kred. -Jessa Rada-dziwo T. P. O. Krejman, inspektor Drob. Kred. Lasocki, gość z Warsz. -Mazurkiewicz, Wzajemny Kred. -Mitraszewski I. P. O. -Madzrejowski -Mieszkowski A. Młodzianowski, Liwskie T. P. O. -Maj Adrzej, Bętzyc T. P. O. -Mścichowski, 5 Warsz. T. P. O. -Omiński, Liszko Czerw. T. P. O. -Probiez, Kasińska Polak. T. P. O. -Zaborski, II Warsz. T. P. O. -Pawłowska Michalina, I Częstoch. Wzajemny Kred. -Dr. Reymont, Przedborski T. P. O. -Ks. Zygmunt Sędzi-marski, Kamienica-Polsk. T. P. O. -Strólasz Gószanowskie T. P. O. -Ks. Samorodki, Stow. Chrześc. Lublinie. -Wyszynski, Kl. T. P. O. -Witkowski, Radziejowski T. P. O.

związku obejmować ma instytucje drobnego kredytu w gub. Warszawskiej i sąsiednich powiatach gub. Piotrkowskiej. Związek na mocy praw ogólnych korzysta z wszystkich przywilejów jednostki prawnej. Cele i zadania Związku określa paragraf 5 ustawy w sposób następujący: wspólnie omawiać sprawy, wynikające z praktyki Tow. zrzeszonych; zbierać i ogłaszać dane, dotyczące działalności związku i instytucji drobnego kredytu, a także wydawać organ, poświęcony sprawom drobnego kredytu; urządzić odczyty, kursy, wystawy i zwolować zjazdów w sprawach, dotyczących zadań tak samego związku, jak i zrzeszonych Tow.; dokonywać stałych i nagłych rewizji w Tow. zrzeszonych; wydawać pożyczki Tow. zrzeszonym itd. Założyciele mają nadzieję już w kwietniu uzyskać legalizację Związku.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Racz, Szanowny Redaktorze, przyjmując za siedem przeznaczonych na „Salę Zajęć” w Częstochowie, zamieszczać na łamach poczytnego „Gońca Częst.” z którego gościnnych szpałt korzystam nie pierwszy raz, odpowiadając „Dziennikowi Częstochowskiemu”, zamieszczać temuz „Dziennikowi” to oznajmienie, że wbrew twierdzeniu „Dziennika”, a zgodnie z mem pojęciem i powszechnie przyjętym zwyczajem, prenumeratorem, chcącym prenumerować, staje się ten tytuł, kto na prospekt, powstającego pisma, zresztą bezwzględnie zachęcający jak np. „Dziennika Częstoch.” odpowiadać wplata prenumeraty: roczną, półroczną, kwartalną lub chociażby miesięczną. Inni prenumeratorzy, a właściwie „otrzymujący pismo”, to prenumeratorzy z musu, którzy z rozmaitych powodów, nieraz błahych stają się tymi. Ja choć należałem do tych, którzy, chociaż różnią się z ogólnym kierunkiem, a szczególnie zadaniem, jakie „Dziennik” sobie wzięł nieomal za swój cel, to jednak mając czas zajęty, zaniechał kłopotu myślenia wyłącznie o tem, jak się pozbyć otrzymania „Dziennika”, którego ich zdaniem prenumerować nie warto. Zresztą nawet forma odmowy, zalecana przez „Dziennik” jako zbawienna, nie doprowadziła do pożądanego rezultatu, bo pomimo wysłanej przeterminu na początku 1911 roku karty z odmową, o czem wspominałem w liście swam do „Gońca Częstoch.” z dn. 11 b. m., a którą musiała Administracja „Dziennika” otrzymać, pismo to wysłano mi do tej pory. Fakt ten przy tem będąc nie odosobnionym, świadczy o tem, jakim sposobem wzrasta liczba prenumeratorów „Dziennika”. Uważam jednak, że zaniechawszy dalszego kłopotu, stałem się z musu prenumeratorem najwyżej co do obowiązku zapłaty za prenumeratę. Z tej zapłaty rozgrzesza mnie Administracja „Dziennika” z tej tylko przyczyny, że za-

je sobie doskonale sprawę z wartości, jaką mieć mógł dla mnie nadsyłany wytrwale „Dziennik”. Ja zaś, nie chcąc z grosza tego, jako zakwestionowanego, choć niesłusznie, korzystać, przeznaczam go na „Salę Zajęć” w tem przekonaniu, że drobny ten datek osiągnie tam bez porównania większy i bardziej celowy pożytek - od tej celowości, jaką mógłby ewentualnie spełnić w kasie „Dziennika”. Kwestje inne, jak np. „taskawie uznani za pozytywne członkowie Tow. Rol.”, pozostawiam bez odpowiedzi, gdyż myślę, że tym sposobem najwłaściwiej postępuję. Kończąc list ten, zaznaczam, że do sprawy wysłanej w Nr 44 „Dziennika Częstochowskiego” w kronice pod tytułem „Wyjaśnienie” powracać więcej nie będę. Racz przyjąć Szan. Red. wyrazy szacunku i poważania.

St. Wereszczyński.
dom. Kościeliec
poczta Rudniki-Rędziny.
15|| 12 r.

Kafle i roboty zdruńskie
L. Nieprzecki i K. Federowicz
w Częstochowie
Teatralna 34. telefon 321

KRONIKA

- Z żałobnej karty. W Piotrkowie odbył się pogrzeb ś. p. Stanisława z Zapakiewiczów Spawowej, lat 48, siostry i córki znanych w naszym mieście p. Zapakiewiczów. Zmarła przez całe swe życie była wziętą najczulszej matki i pełnej poświęcenia matrony, to też prawdziwą żałobą pokryła pozostałą rodzinę. Pocięcią jednak dla pozostałych było żywe współczucie wszystkich warstw ludności piotrkowskiej, które wraz z miejscowem duchowieństwem bez względu na pospieszność oddać ostatnią posługę zmarłej, składając tem hołd Jej cichym cnotom, oraz czcść znacznej obywatelce. - Rekolacje „Dziwni”. Stowarzysz. rękodzielniczek „Dziwni Częstochowska” urządził doroczne rekolacje trzydniowe pod przewodnictwem ks. kanonika Fulmana dla swoich członków oraz dla innych kobiet pracujących w biurach, szkołach, sklepach i t. d., a pragnących z rekolacji skorzystać. Zarząd Stow. „Dziwni” uprasza za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego” pracodawczynie i pracodawców o łaskawe zwalnianie pracowników, poczynając od dnia 21 b. m., tj. w środę, czwartek, piątek i sobotę, najpóźniej o g. 6 i pół wieczorem. Rekolacje dają możność skupienia ducha i przygotowania się do spowiedzi i komunji wielkanocnej. Rekolacje odbywać się będą, jak zwykle, w sali św. Zygmunta. Początek rekolacji punktualnie o godz. 7 wieczorem. - Oto podejrzewam, iż kochał się on we mnie wtedy już, gdy mam panią Castelnau pielęgnowała. - Nie może być - podjęła mrs. Davenant zdumiona.-Była by to przecież spostrzegła ówczesnie. - Och, nie zwracałam na niego najmniejszej uwagi! Zajęta wyłącznie mojem zadaniem, niewiele zważałam na doktora, on zaś w razie potrzeby, doskonale udawał i wrazenia swe ukryć potrafił. Nie potrzebował zresztą wielkiego panowania nad sobą; spotykaliśmy się rzadko, tylko przy łóżku chorej, i o niej wyłącznie mówili. Nie miał więc najmniejszej sposobności do zdradzenia się z moimi uczuciami, a ja, jak wiesz, nie zwykłam posadzać kogokolwiek o zajęcie się moją osobą. - Jeżeli tak było - przyznała mrs. Davenant po krótkim namyśle - to zapewne musiał on mieć dobre powody do ukrywania sercowej swej tajemnicy. - Dlaczego? - podjęła Vilna szybko. - Nie mógł przecież wiedzieć, jaki stosunek łączył mnie z Castelnau? Nie przypuszczał, czem byliśmy dla siebie? - Zapewne, z chwilą jednak, gdy porucząc rolę lekarza, przeszedł do zwykłych wyznań, mógłś wpłynąć z łatwością na odebranie mu zyskowej posady domowego doktora w Templemore. - Prawda przyznała - po chwili zaś namysłu dodała:

Związek drobnego kredytu.

Osiem warszawskich Tow. pożyczkowo-oszczędnościowych zwróciło się do ministerium skarbu z prośbą o zatwierdzenie „Warszawskiego związku instytucji drobnego kredytu.” Działalność

Gorzka Nagroda.

POWIEŚĆ.
(Dalszy ciąg).
Vilna wzajemną pieczęcią stwierdziła traktat przyjaźni. — Kazałam aby ci podano kolację w moim pokoju - ciągnęła dalej - Gdy czego zapotrzebujesz, zadzwonił telefon, a pokojowa przybiegnie natychmiast. Ja muszę zejść na dół, mam bowiem gości na obiedzie; podejmuje doktora Iredale i parę innych osób. Na dzięk tego nazwiska, rysy Magdaleny najwyższe wyraziły zdumienie; Vilna jednak w przeciągną spoglądającą stronę, mówiąc takim tonem, jak gdyby wizyty lekarza były tu rzeczą zyczajną. Dzielwczyna poczuła się niemile dotkniętą. Jeżeli miss Lascelles przyjmuje doktora Iredale - myślała - w takim razie, nie dzieląc widocznie ogólnych uprzedzeń, ma go za niewinnego, a w zamian goszarka o zbrodnię Wincencgo Castelnau, bo wszak prócz ich trojga nikogo tam więcej nie było. Vilna tymczasem, nie spostrzegając na pozór jej milczenia, ciągnęła dalej: — Wiesz pewno, iż doktor Iredale mieszka obecnie przy ulicy św. Anny w Londynie. Wyrobił tu sobie liczną i zyskującą praktykę.

— I pani go lubisz? - podjęła Magdalena z wahaniem. Vilna wzruszyła lekko ramionami — Zyskuje przy bliższem poznaniu - odparła wymijająco. - Muszę już uciekać; dobranoc, Madziu. Ucisnęła rękę mniemanej swej służącej, a patrząc w smutne i zdumione oczy dawnej koleżanki, dodała z prośbą: — Nie sądzę źle o mnie, Madziu! W chwilę później nie było już jej w pokoju. Co to miało znaczyć? Dla czego żądała, aby jej źle nie sądzono? Czyż słowa te odnosiły się do zupełnego zerwania, między nią a Castelnau? Jeżeli tak, żądł ta nowa przyjaźń? Vilna nie należała do kobiet, zapominających łatwo o dawnych uczuciach. Pomimo zaniepokojenia, Magdalena, znuzona podróżą, zasnęła tak twardo, iż nazajutrz o ósmej poruszenie klamki budziło ją dopiero. We drzwiach złotłosa główka i czarne bitynskie oczy: — Co to? przestraszyłaś cię? - zaśmiała się Vilna. - No śpij i wypoczni dobrze, ja właśnie idę na śniadanie... — Jaktóż?... — Sądziłaś może, iż czekać będę, abyś mnie ubrała zrana? Nie, moja droga; chociaż zamiast kamłote noszę aksamit, w tak wielką damę nie zmieniałam się jeszcze. — Więc moje miejsce ma być synekurą? - podjęła zmartwiona. — Coś w tym rodzaju - brzmiała fi-

lurna odpowiedź. — Zresztą cierpliwośnią! Znajdziesz i ty zajęcie; tymczasem: „Au revoir!” I główka, aureolą jasných otoczona włosów, cofnęła się szybko. XXIV. — Aniu - mówiła Vilna, zasiadłszy z krewną swą przy śniadaniu. - Nie zechciałabyś czasem pójść dziś ze mną do teatru? — I owszem, moja droga. Czy ci co na tem zależy? — Pragnę, aby doktor Iredale pojedzał z nami odparła spokojnie. — Może mu to nie na rękę? — Nie na rękę? Ha, ha, ha - zaśmiała się Vilna - ależ onby wszystkich chorych porucił na moje skinienie. Wszak widzisz, że zamieżdżuje praktyki, że ciągle tu przesiaduje i gotów tańczyć tak, jak mój zagram tyłko! Gdyby sobie pozwolił nie stawić się na wezwanie, pośle natychmiast po kogo innego, a prztem postaram się, aby doktor Iredale wiedział, że i bez niego znalazłszyśmy towarzysza. — Jak to dziwnie, styszysz ciebie, Vilno, mówiąca językiem kokieta. — I postępująca, co więcej, w sposób, kokieta tylko godny - uzupełniła zartobliwie. — Ale cóż robić. Wiesz, Aniu, przyszła mi myśl, której potwierdzenie chce właśnie na doktorze Iredale wyłudzić. — Myślisz? Jakaż to, Vilno?

rem od torskich czynisk scowej skiego, kach. Prze dnoaktó tu kobit więc na straż op z pomo po brza rania re W ó tnia” u rodzie towarzys legające conej p „Lutni” goście pisy ma czorem — Dziś dwu tyty w Stow Wiczożo mana p wadzon nerję o pedła

Jedyny Pierwszorzędny w Częstochowie!
ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY III Aleja Nr. 62.
Stanisława Trzcíńskiego z Warszawy.

Nagrodzony złotymi medalami, zagranicą i w Warszawie, oraz najwyższą nagrodą w dziale fotografii zawodowych na wystawie w Częstochowie. Zakład przyjmuje wszelkie zamówienia, w zakresie postępu sztuki wchodzące. **Ceny przystępne.** Zakład otwarty od 10-jej rano do 5-jej po południu, w Niedziele i Święta od 12 do 5-jej. 0138

Z T-wa Opieki nad Bezdomnymi Dziećmi.

Dziś, w niedzielę 18 b.m. odbędzie się w Sali Zajęć (ul. Krakowska 15) o godz. 3 po poł. doroczne ogólne zebranie członków. Ze względu na ważność rozpraw będących na porządku dziennym, oraz wyborów nowego Zarządu pożądania jest jak największa liczba obecnych członków.

Zebrań zduńskie.

Dziś, dnia 18 bież. mies. w lokalu Stow. Rzem.-Przem. odbędzie się gospodnie zebranie czeładzi zduńskich. Na zebraniu ten Zarząd gospody zdra sprawozdanie z działalności za rok ubiegły. Ponieważ na zebraniu rozpatrywane będą sprawy związane z bytem gospody, uprasza się po członków o jaknajliczniejszą i punktualną przybycie.

Z teatru amatorskiego na Rakowie.

Młodzież robotnicza, pod kierunkiem ks. W. Kneblewskiego, odegra dwie sztuki: „Łobzowanie”, Wł. Anczyca i „Przed ożenkiem”, Gutowskiego w miejscowej hali fabrycznej, dziś dn. 18 b.m., t. j. w niedzielę wieczorem.

Bilety będzie można nabywać w kasie przy teatrze. Należy sądzić, że nie tylko Raków, ale i okolica popieszy chętnie na to przedstawienie, i tem samem złoży dowód uznania dla młodzieży rakowskiej, tak chętnie poświęcającej się w celu uprzyjemnienia innym kółku chwil wieczornych.

Teatr na Częstochowanie.

Dziś, 18 bież. m., na żądanie publiczności, będą powtórzone 3 jednoaktówki: „Za i przeciw” przez Okta-wiarskiego, „W starym piecu—djabł pali” i „Gwałtu on ma bzik” przez A. Abramowicza. Reżyserję prowadzi p. St. Goleniewski.

Spodziewać się należy, że teatr zostanie wypełniony po brzegi.

Teatr w „Ognisku Robotniczym”.

Dziś, w niedzielę, 18 b. m., w sali „Ogniska Robotniczego” (Krakowska 13) na rzecz tegoż Stow. grono amatorów odegra jednoaktową farsę p.t. „Złodziej”, humoreską „Po drodze” i komedję p. t. „Nieboszczyk z urojenia”.

Początek przedstawienia o godz. 5 po południu. W przerwach muzyka Rezlera

Bilety nabywać można od godz. 4 po poł.

Teatr w Żarkach.

Dziś, w niedzielę, 18 b. m. wieczorem odbędzie się przedstawienie amatorskie pod reżyserją p. Bolesława Paczyńskiego starszego nauczyciela miejscowej szkoły z pomocą p. G. Szydłowskiego, prezesa straży ogniowej w Żarkach.

Przedstawienie to składa się z jednoaktówek: „Zyd w beczce”, „Wierzu kobietom” i „Łobzowanie”. — Jest więc nadzieja, że na tak piękny cel, jak straż ogniowa ludność z Żarek i okolic z pomocą popieszy i zapelni teatryki po brzegi, a także oceni zabiegi i starania reżysera p. B. Paczyńskiego.

„Ostatki” w „Lutni”.

W ostatni wtorek, t.j. 20 b. m. „Lutnia” urządziła dla swych członków, ich rodzin i wprowadzonych gości skromne towarzyskie pożeganie karnawału, polegające na wspólnej kolacji, urozmaiconej poplami wokalnemi. Członkowie „Lutni” mieć będą wstęp bezpłatny, goście wprowadzeni płać 50 kop. Zapisy na kolację przyjmuje codzieli wieczorem bufet w lokalu „Lutni”.

„Hanusia”.

Dziś odbędzie się zapowiadane od dwu tygodni przedstawienie amatorskie w Stow. literacko-muzycznym „Lira”. Wieczór wypełni głośna sztuka Hauptmana p. t. „Hanusia”, do której sprowadzono specjalnie odpowiednią maszynę oraz sprawiono nowe dekoracje pędzla p. Kwiatkowskiego, znanego w

kolach częstochowskich art. malarza. Widowisko” zapowiada się ciekawie.

Operetka sosnowiecka w Częstochowie.

Jutro, w teatrze „Paryskim” odbędzie się pierwsze z cyklu zapowiadanych przedstawień operetkowych drużyny artystycznej z Sosnowca. Afisz zapowiada „Rozwódkę”, której kapitałną od-twórczynią będzie p. Marjewska. Sekundować jej będą p. Rogińska, Sawicki, Strózewski i Miller.

Bilety nabywać można w cukierni Jackowskiego.

Jutrzejczy beneficjusz Pola.

Po kilkumiesięcznej gościnie opuszcza Częstochowę sympatyczna drużyna artystyczna p. Pola, który zęgną Jasno-górski gród beneficensem. Afisz zapowiada ostatni (5) akt „Popychadła” Szutkiewicza, dający utalentowanemu artyście szerokie pole do popisu w roli „dziadka”. Należy przypuszczać, iż bawalcy „Komety” stawia się jutro licznie na pożeganie sympatycznego zespołu z jego kierownikiem i beneficjentem na czele.

Zaliczenia.

W dniu wczorajszym wpłynęły i są do zainkasowania na kofel W.-W. następujące zaliczenia:

Nr nr. zaliczeń pośpiesznych bezpo-srednich: — 08542 08541 08534 08551 08522.

Nr nr. zaliczeń pośpiesznych krajo-wych: 01942 01973 01972 01984.

Nr nr. zaliczeń zwyczajnych bezpo-srednich: — 14892 16650 16896 17036 17181 17331 17358 17379 17381 17393 17395 17437 17538 17542 17640.

Nr nr. zaliczeń zwyczajnych krajo-owych: 46477 46647 46680 46735 46757 46754 46758 46779 46861 46877 46913 46948 46961 46967 46972 46987 46991 46997 47003 47006 47008 47009 47023 47042

Qsobiste.

Bawi w naszym mieście naczelny buchalter i prokurent centrali Banku Przemysłowego Warszawskiego w Warszawie p. Piotr Łowieniecki.

Losowanie listów.

W dniu 23 lutego przypada termin losowania listów zastawnych miasta Lublina.

Spółka drzewna.

Wczoraj, u rejenta Biernackiego, sporządzono akt spółki p. t. M. Jędrzejewski i S-ka, celem której jest skup lasów, produkowanie drzewa budulcowego i różnych materiałów drzewnych. Skład drzewa mieścić się będzie w domu własnym spółki na Ostatnim Groszu.

Z kolei W.-W.

W ekspedycjach kolei Warszawsko-Wiedeńskiej wywieszono ogłoszenia, że towary transportów w wszystkich kategoriach, adresowanych na dystans Warmunde Hedsder (dyrekcji bydgoskiej) nie będą przyjmowane do czasu odwołania.

Nowe Kółka

W Olsztynie pod Częstochową zawiązało się kółko relnitze „Zorza”. Na prezesa wybrano M. Stanica, na zastępcę St. Biskupa, na sekretarza P. Powalskiego

Sprawa Singera.

Co to jest Singer? Firma czy też określenie pewnego systemu maszyn do szycia.

To właśnie pytanie było przedmiotem badań sądowych, celem położenia tamy w nadużywaniu tego wyrazu.

Sprzedawcy falsyfikatów twierdzili iż pod słowem „Singer” należy rozumieć system maszyn—sąd jednak orzekł iż wyraz „Singer” znaczy firmę—przeto podsyżający się pod nią kupy będą karani sądownie.

Strzeżcie się więc falsyfikatów!

Z przemysłu cementowego.
 We wszystkich fabrykach cementu w Zagłębiu panuje obecnie duży ruch.

gdyż z powodu znakomicie zapowiadającego się sezonu budowlanego, wszędzie poczyniono mnóstwo obstatunków. Na ruch ten wpływa również dodatnio i ozwiązanie syndykatu właścicieli cementowni, wskutek czego nie tylko ceny cementu uległy znacznej niższce, lecz i produkcja się podniosła, ponieważ każda z fabryk przyjmuje na własną rękę obstatunki, gdy przedtem trzeba było zwracać się z niemi do syndykatu.

Pobicie na Wyczerpach.

W środę 14 b. m. po południu mie szkanka wsi Wyczerp Górnych Antonia na Ł. mając jakąś złość do Józefa Zaj-ając, zawalona ją do swego mieszkania i tam dopiero ze swoją sąsiadką Józefą W. i synem Władysławem Ł. zamknęli się z Zajęcą, aby się z nią po zwie-rzęciem rozprawił. Dopiero na krzyk Zajęcowej przybiegli mąż jednej z oprawczyń i położył kres zęncaniu się.

Cała sprawa oprze się o kratki są-dowe.

Kary administracyjne.

Włościanin wsi Kocin, Stanisław Pa-welski, za noszenie przy sobie rewol-weru bez zezwolenia władzy, skazany został administracyjnie na zapłacenie 25 rb. kary z zamianą na dwa tygodnie a-resztu policyjneho.

Za nieuważną jazdę.

Dorożkarz, Józef Piłka, będąc nie-trzeźwym, najechał na ulicy Dojazd o-bok stacji, Joachima Cytrynę, 78-letnie-go izraelitę, którego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala miejskiego.

Woznica jednego ze składów mącz-nych, Michał Kozubski, przejeżdżając przez Nowy Rynek, obok straganów, tylnem kołem wozu przewrócił stół, na którym były rozłożone porcelanowe garnki, które runęły na ziemię. Wyrę-ba te stanowiły własność Jakóba Weisber-ga i przedstawiały wartość około 45 rubli.

Kradzież.

Z mieszkania Aleksandra Michalaka (Teatralna 63) nieznaną sprawcą skradł odzieży na sumę 62 rub. Śledztwo w toku.

Budowa mlyna.

Mieszkańcomi naszego miasta, Wa-lentemu Stępińowi, zamieszkałemu przy ulicy Krakowskiej nr. 66, na powtórnią prośbę zezwolono na wybudowanie mly-na do mlenia kaszy.

Niesmaczny żart.

Nocą, z piątku na sobotę, o godz. 4 robotnik szpagaciarni, zamieszkały przy ul. Stradomskiej nr. 36, wychodząc do fabryki, zauw-zył tu ludzi z których jeden do drzewa, rosnącego na powyż-szej wymienionej posesji przybił coś toporem, drugi stał z linką i workiem w ręku, jakby na czatach.

Zapytany co robi oświadczył że „nie”. Jak się później okazało, przybijany przedmiot był obraz religijny wielko-ści 20 X 16 cali, przedstawiający św. Walentego. Obraz z obu stron jest wy-smarowany smółką. Na zewnętrznej stronie widniała kartka zapisana niewpraw-ną ręką, której tekst brzmiał: „Matko Boża i patrono zczy chorób nagłych.”

Obraz ten zdjął wczoraj nad wieczorem p. Teofil Szewczyk, właściciel po-mienionej nieruchomości.

Od rana rozeszła się po ul. Stradom-skiej o powyższem pogłoska, którą ży-wo i sensacyjnie komentują mieszkańcy.

Prośby i akty do Akcyzy na nowe trzechiecie dla restauratorów nabywać można w drukarni F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie II Aleja 38.

Telegramy.

Powódz na Węgrzech.

Budapeszt, 17. Powódz na Wę-grzech poczyniła ogromne szkody. Naj-więcej ucierpiała gmina Pangola, gdzie z 280 domów, pozostało nieuszko-dzonych tylko 40.

Wielki zapis.

Zagrzeb, 17. Arcybiskup zagrzebski P. szilowicz zapisał 1.646.000 k. ron na cele kościelne i szkoły chorwackie.

Zwóń wrzenie w Albanji.

Wiedź, 17. Z Cetynji donoszą: na-czelnicy plemienia albańskiego, malis-sorów wręczyli konsulom zagranicznym notę, stwierdzającą, że wśród malisso-rod panuje wielkie oburzenie, z powo-du niedotrzymania ze strony Turcji głó-

OD ADMINISTRACJI

Uprzejmie prosimy Sz. prenumeratorów o taskawe uregulowanie zaległej prenumeraty za rok ubiegły i o odnowienie takowej na rok bieżący, gdyż wszyst-kim zaległym w opłacie bę-dziemy zmuszeni w tym miesiącu wstrzymać wy-syłkę naszego Gońca Cze-stochowskiego. — Jednocze-śnie zawiadamiamy, że dla niemających możliwości wpla-cania w dni powszednie Administracja naszego pis-ma (II Aleja № 38, sklep od ulicy, telefon № 50) czynna codziennie od 7-jej rano do 8 wieczorem, będzie otwarta w niedziele i święta od 8 do 10 rano i od 2 do 5 po poł.

wnych warunków umowy, dzięki której powstańcy albańscy pozwolili się nakłonić do złożenia broni.

Napad bandytów.

Nowy Jork, 17. Wieczorem niezna-ni bandyci napadli na 2-ch urzędników banku, wiozących w samochodzie 200,000 dolarów, ogłuszeni uderzeniami urzędni-cy zostali wyrzuceni z pojazdu, którym bandyci zbiegli, uwoząc gotówką.

Odpowiedzi od redakcji.

P. Kub. W gubernji piotrkowskiej godne zwiedzenia ruiny Olsztyna, Miro-wa, Bobolic, Będzina, Siewierza, Dan-kowa; w granicach gub. kieleckiej w pobliżu jednak granicy gub. piotrkow-skiej dochowały się Ogrodzieniec i Smoleń; tak samo w gub. warszawskiej Rawa (pow. tomaszowski) w gubernji radomskiej Opoczno.

OFIARY

Dla dzieci skazanej nauczycielki Mar-j K. w myśl artykułu „Z dramatów zycio-wych” w nr. 29 „Gońca Częst.” skła-da G. rb 1.

Na Salę Zajęć składa Wereszczyń-ski z Kościelca rb. 7.

Na wpisy dla niezamożnych uczni gimnazjum p. Kościńskiego wygrane w karty przeznacza Szarpikół 28 k.

Skład świec kościelnych i toaletowych oraz Mydła zywcażnego, toaleto-wego i perumeryj Posiada na składzie wyroby szcokarskie, materiały piśmienne i ozdoby choinkowe.

w Częstochowie, II Aleja № 42.
MUSIAŁOWICZ
 Nafta Br. Nobel sprzedaz na beczki, pudy i garnce.

D. B. ŁOWENSTEINA
FOSMOZA
 NAJLEPSZA
 MACZKA ODZYWCZA

Dla dzieci, matek re-onwalescentów osób nerwowych i starców. Fosmo-za zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.

Liczne opinie P.p. Lekarzy i Ordynatorów szpitali dołacza się do każdego pudełk. Dostać można w aptekach i składach, aptecznych. Cena pudełk a rb. 1.

Zdolna krawcowa poszukuje za-jęcia. III Aleja № 57, pierwsze pię-tro. 278

Olbrzymy Paczki biszkopty angielskie poleca Cukiernia F. Michotek.

TEATR MIEJSKI
KINEMATOGRAF PARYSKI
 Aleja № 19.

Urządzony według najnowszych wymagań.
Telefon 334.

Program od Soboty 17 do Wtorku 20 Lutego włącznie.
 Dziennik Pathé (ostatnie nowości) — Prens postafićem (b. komiczne)
Tragedja deputowanego czyli Małżeństwo podpora państwa
 obraz długości 1000 m. Jedyny egz. na Król. Polsk. dram. w 2 części.
Pożegnanie marynarza (dr.) - Zaprowadzili porządek w domu (k.)
 W sobotę i niedziele ostatnie dwa występy artystów baletu Warszaw.
 w **NIEDZIELE** dnia 18 Lutego,
benefis p. J. Moszczyńskiego i p. M. Zabeckiego
 oraz **humoryaty p. MAKOWSKIEGO** z nowym reżyserskim i w nowych kostiumach

TEATR ODEON "W. Krzemińskiego"
 II Aleja № 43. TELEFON 44-77.
 Najstarszy w Królestwie
 Program od Soboty 17 do Wtorku 20 Lutego r. b. (włącznie.)
Dziś wspaniały dramat z życia studentów w 2-ch częściach.

CYGANERJA Opiewający dzieje nowej Trawiaty. (Serja artystyczna Braci Pathé).
SILA ZŁEGO NA JEDNEGO (piękna komedia),
BYK-ANARCHISTA i DEDEKTYW ZIGOTO (komiczne).
AMSTERDAM i ROTTERDAM (zdjęcie podróźnicze).
Na scenie: „A W A N T U R A” Farsa i akcie. Reżyser W. Kisielewski.
 W poszakalni „Fotodiatykon”, w stórkach: Wycieczka do Egiptu.
UWAGA! W każdy Wtorek od 4-6 specjalne przedstaw. dla dzieci i młodzieży.

Teatr Kinematograf
„KOMETA”
 II Aleja Nr. 28.
 Telefon № 497.

Program od Soboty 17 do Poniedziałku 19 Lutego
Najmniejszy „poni” w świecie (natura)
Kwiat śmierci (dramat)
POSAG SIÓSTRY (drama)
 Tygodnik Pathé Nr. 151b (natura)
 Kłątwa palacza (komiczne)
 Willi artysta (komiczne)

NAD PROGRAM
 Towarzystwo artystów dramatycznych pod artyst. kierownictwem Tadeusza Pola b. artysty Teatrowi Rządowych Warszawskich, odegra:
„CNOTA ZWYCIĘŻYŁA”
 (POPYCHADŁO)
 Szuka mieszczańską w 5 akt. J. Szukiewicz, akt. V. Kierownik Artystyczny TADEUSZ POL.

Dr. Z BEM
 III Aleja Nr. 53, m. 6 vis à vis apteki B. Niemierko.
 Powrócił i przyjmuje chorych codziennie od 8-9 rano i od 3-5 pop.
 Choroby wewnętrzne, dzieci i weneryczne. Stosuje podskórne i wrodzinyne wstrzykiwanie **Salvarsanu** (Hata 606). 2^o 64

Na spłaty miesięczne.
Baczyński Dzieje Polski Bandurski Jadwiga
Rzepecka Ojczyzna. Poleca:
Księgarnia M. LIPSKIEJ bez filii
 w Częstochowie, Aleja № 23. Telefon 366.

Dr. Paweł BRONIAŃSKI
 Nowy-Rynek Nr. 3. — Telefon Nr. 34.
Choroby skórne i weneryczne.
 Przyjmuje od 8-10 r., i od 3-6 p.p.
 Panie od 2-3 po południu. — Stosuje wstrzykiwanie wrodzinyne **Salvarsanu** (HATA 606).
Popierajmy przemysł swojski Chrześcijański.

RESTAURACJA
W. ŚWIDERSKIEGO
 0129

została przeniesiona z Alei II-iej Nr. 26. do nowo-urządzonego lokalu pod **teatrem Aleja II Nr. 19 dom W-nej pani Zaparkiewicz**
 Wydaje codziennie: Śniadania i Kolacje (à la carte), oraz od godziny 12 do 4 obiady po kopiejek 40, w Niedziele, Wtorki i Czwartki flaki garnuszkowe po 20 kop.
Wieczorem słynny kwartet Władysława KWIATKOWSKIEGO.
 Z czem się poleca Szanownej Publiczności **M. Świderska.**

J. SKALMIERSKI
 BIURO TECHNICZNE
 w Częstochowie.
 Aleja II Nr. 22. Telef. 112.

Instalacje elektryczne. Artykuły techniczne i elektrotechniczne: na składzie e. **Coriolit** najtańszy i najpraktyczniejszy trwały materiał do krycia dachów; nie wymaga konserwacji, jak papa smołowa; lekki; ogniotrwały; bezporównana lepszy od innych podobnych fabrykatów. **Linoleum** z wzorami na wskaź; pozostaje bez zmiany rysunku i koloru do zupełnego zdercia.
Lampki elektryczne „Jota” przewyższające trwałością i nieporównanem światłem wszystkie inne.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI
KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI
 WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.
 Częstochowa III Aleja dom własny Egzystuje od r. 1887 Telef. 260.
Fabryka posadzki cementowej na obodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu. CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

Zakład Ślusarsko Mechaniczny
W. BAJER w Częstochowie, ul. Teatralna Nr. 12. Telefon 357.
 Poleca rowery nowe i używane oraz części zapasowe, duży wybór po cenach niskich. Przyjmuje wszelkie reperacje, smalowanie, młotowanie i wynajmowanie rowerów. 0141

— Żądać wszędzie —
KUPUJCIE
CUKIERKI Tylko z udziałowej fabryki **„PASIEKA”**
 w Częstochowie, ulica Mała № 20.
 — Żądać wszędzie —



PIWA
EXPORTOWE, PILZENSKIE,
STOŁOWE FENIX-
K. SZWEDE
CZESTOCHOWA

Oryginalne maszyny do szycia, **The Kempisty-Kasprzycki Company**
 Firma chrześcijańska.
WARSZAWA, Marszałkowska № 151.
Nadzwyczajna okazja
 Sprzedaje po cenie hurtowej na raty i za gotówkę. Dobra nożna maszyna nowego systemu od 36 rub., a ręczną od 28 rub. Zamówienia przyjmujemy nasz informator-poborca.
 Potrzebni zdolni sprzedawcy i inkasenci. 0181

Warszawska Miejska Szkoła Położnicza
 kurs roczny, opłata 100 rubli w 2 częściach, zapis nowych uczennic trwa cały rok.
 Liczba uczennic ograniczona. Rok szkolny zaczyna się **1-go kwietnia i 1-go października**. Podania i dowody składaj w **Wydziale Szpitalnym Magistratu miasta Warszawy, Krakowskie Przedmieście № 60;** tamże należy się zwracać po wszelkie wiadomości i po ustawę.
Świadectwo Szkoły daje prawo praktyki w całym państwie
 1128

Pierwszorzędna Wyższa Szkoła Kroju i Szycia
M. PIASECKIEJ
 Mistrzini Cechu Warszawskiego i Częstochowskiego.
CZĘSTOCHOWA II Aleja № 40.
 Szkoła wydaje kończącym kurs, świadectwa i dyplomy ważne w całym Państwie. — Przy szkole pracownia sukien, okryć i kostiumów, na żądanie formy papierowe kopijowane, czyniące zadość najwybredniejszym wymaganiom. Dla przyjezdnych pensjonat; również kursa wieczorne.
Program nauki wysyła się bezpłatnie DLA NIEZAMOŻNYCH USTĘPSTWA.

Zakład galwaniczny
ŚLUSARSKO-MECHANICZNY
TEOFILA KOTARBY
 ul. Teatralna 16.
 Posiada na składzie oraz wykonywa na żądanie różne rzeczy w zakresie ślusarstwa wchodzące. Ceny umiarkowane Roboty solidna.

Potrzebny lokal od 1 Lipca r. b. mający dziecięć, lub więcej pokojów przy ul. II Aleja, Teatralna i Cartusiewa. Nadsyłać adresy do St. Ciolekiewicza II Aleja Nr. 23 m. 9. 229-4-1

Obiady dom w zdrowym i miłym **Jarskie. Tamże** pokój umiarkowany do wynajęcia. Własność sklep monopolowy dom. W. p. **Franko „Hotel Wiktorja” 2/1**

Zginiął paszport, Stanisław Słomki wsielny wydany przez emigr. Sumierzyca pow. Noworodomek. gub. Piotrkowskiej; Zwróćć ulica Wielka 42. 236-3-1

Sprawy karne i cywilne przyjmuje doświadczony prawnik, oraz udziela porad prawnych każdodziennie. **Krakowska № 35, w Częstochowie.** 241-5-1

Pracownia Chrześcijańska Zegar-mistrzowski-Jubilerska. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje po cenach bardzo przystępnych. Aleja III № 60 śledek. 0111

Do sprzedania dom i plac na dogodnych warunkach w Częstochowie. **Wiadomość** Jasnowska 18, wprost Teatralnej J. Polak.

potrzebny zaraz stróż. Wiadomość w Administracji Gońca.

przedam całe urządzenie kinematograficzne za bezcen, ul. Zielona № 8, m. 7.

Pracownia Sukien Damskich
A. TUREK
 Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić Szanowną Klientelę, iż ukończyły Wyższą Szkołę Kroju W-nej H. Gniewkowskiej, z chlubnym świadectwem przyjmuję wszelkie roboty wchodzące w zakres krawiectwa damskiego, powierzone roboty wykonuję: szybko, gustownie i skrupulatnie króć wykonywać.
Ostatni Grosz № 3, dom W-go Bartnickiego.

Redakcja i Administracja II Aleja № 38. tel. № 50.



Stanowczo mówię ci, że najlepsze w smaku

PIWA

BAWARSKIE, PILZEŃSKIE i KULMBACH

Tow. Akc. Browaru Parowego **Haberbusch & Schiele** w WARSZAWIE.

Poleca: Skład **W. Skalskiego**, w Częstochowie, Szkolna № 11. — Telefon № 222.

Tow. Akc. Zakładów Ceramicznych **Dziewulski i Lange** w Warszawie.

Fabryki: w Opocznie i Sławiąnsku.

POLECA: posadzki, płytki terrakotowe i licówki, zwykłe i glazurowane, cegłę ogniotrwałe. Zamówienia przyjmuje i podejmuje się układania posadzek:

Przedstawiciel: **ZDZISŁAW RYLSKI**, Częstochowa Aleja 11 Nr. 33 Tel. 93.

Wiadomem jest całemu światu,



że na PIEGI, PRYSZCZE, WAGRY, mokre i suche LISZAJE, KROSTY i wszelkiego rodzaju nieczystości skóry, jest wiele różnych środków, lecz skutecznie działających bardzo mało.

Kto chce otrzymać prawdziwie radykalny środek kosmetyczno - leczniczy, niech żąda rozpowszechnionego i uznanego przez powagi lekarskie

MYDŁA KS. KNEIPPA

z powyższą etykietą i napisem na każd. etyk. reprezentant. Bez tego podp. — falsyfikaty. Po 40 k. kawałek sprzed. wszyst. apt., skl. ap. i perfumerje.

Reprezentant M. Niedźwiedz, Warszawa, Graniczna 6, telef. 91-07.



Do sprzedania Dom w centrum Rakowa bez pośrednictwa **Jasnoszka** Nr. 18 Jan Polak. 018

20 Ramowców z pszczołami poszukuje współnika w okolicy podolskiej. Wiadomość w Administracji Gońca 275

Znasz poszukuje 4 pokój z kuchnią z wodomami, Wiadomość Rzeźnia Miejska 274

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość w Administracji Gońca 269

Panią która przebywa 2 lata w Filji wickarskiej. Pragnie zmienić posadę, Wiadomość w Administracji Gońca 264

Tras lecnicy poleca Skład apteczny Aleksander Hoffman Stary Rynek Nr. 21

Praktykant do składu aptecznego potrzebny. Oferty „piemien” w Administracji Gońca. 274

Oświadczony Lesnik poszukuje posady, Wiadomość w Administracji Gońca 276

Do sprzedania sklep spożywczy lub urządzenie sklepowe Wileńskich-Rynek 9 268

Poszukuje mieszkanie składające się z 2 pokojami i kuchni zaraz lub od 1 Marca. Łaskawe oferty do Administracji niniejszego pisma pod lit. A. R. 270

Zarybku karpi galicyjskich kilkakrotnie kop do sprzedania. Folwark Pohulanka poczta Myszków także do odstąpienia kilka czarnych kogutów rasy Minorka i Langshan. 267

Sprzedam sklep dawocynny. Trzeci od bramy klasztornej Wiadomość ul. Sw. Barbary 161m. 246-3-1

Salomes Frajman w Częstochowie Aleja 11 № 21. Przyjmuję wszelkie rob ty w czołgach w zakr. Fryzjerstwa, oraz czesanie dam jak również przyjmuję do czesania po 3 rb. miesięcznie. 262

Mleczarnia zaraz do sprzedania. Stradomska 26. 269-2

Fortepian koncertowy Hoffera. Tanie do sprzedania Szkolna 22 m. 5. 265-3-1

Zaraz potrzebne są rannny do Haftu i znaczenia bielizny roboty, ciele. Pracownia Haft 6 w „Marji” Teatrning 13. 266

Uczeń 6 klasy gimnazjum p. Czarnieckiego prosi o przegonię powiększony fundusz na dalsze kształcenie przyjmie korepetycje lub inne zajęcia stosowne w godzinach wolnych. Adres Szkolna 11 Antoni. Pen- czeck. 265

Plac w różnych punktach miasta do sprzedania ewent. do wydzierżawienia. Tamże sklep z mieszkaniem do wynajęcia od Lipca. Wiadomość u J. Szpilca III Aleja 48. 251-6-1

Dom przy ul. Władysława Nr. 20: z powiększonym podwórkiem sprzedam. Wiadomość Nowa 46. 0159

Pokoje pojedyncze na parterze po 3 i 4 ruble miesięcznie Szkolna Nr. 21. 252-2-1

Kwinty Lomb rdu Kasy-P zycz. Oczyszcz. Nr. 5815. Znajdź 258

Dom do sprzedania. Zawodzie 1. 261-2-1

Jedna w Częstochowie pod względem umiejęta 501 Warszawa wrota pr:lnia chem: czna przyjmują wszelkie pranie. Oraz załatwia sumienie i ponownie Ceny przystępne. Aleja 1 w 1. w podwórzu. 245-3-1

Młyn rz. czeladnik zaraz p: t: e. hny. Miłw. Un-żw. 347-3-1

Poszukuje miejsca kaserki. Wiadomość w Administracji Gońca. 242-2-1

Sprzedam dom. ulica W. eluńska № 19. 242-2-1

Sklep spożywczy do sprzedania Teatrna 53. 246

Najlepszym źródłem

dla zaopatrywania się w towary kolonialno-spożywcze jest

Hurtowe Stowarzyszenie Kupców Chrześcijańskich

„OBRONA”

w Częstochowie, I-sza Aleja № 10.

Towar na składzie zawsze świeży i w dobrym gatunku.

Wyłączna sprzedaż cukrów z pierwszorzędnych cukrowni Lublin i Milejów.

Popierajmy przemysł krajowy.

Pierwsza w Kraju

FABRYKA PIÓR STALOWYCH K. WASILEWSKI i S-ka

Założona 1895 roku.

Warszawa ul. Chtodna Nr. 29. telefonu 17-91.

Popierajmy przemysł krajowy.

Firma egzystuje od 1881 r.

MAGAZYN BIBLIJNY DAMSKIEJ, MĘSKIEJ i DZIECIŃNEJ.

BLUZI, HAŁKI MATINKI, SZLAFROKI KOŁDRY, KAPY i t. p.

specjalność domu WYPRAWY DAMSKIE, MĘSKIE DZIECIŃNE i STOŁOWE.

Teofila Fuks

uprzejmie prosi o łaskawe zażądanie bezpłatnych cenników kompletnych wypraw. Również prosi, przy bytności w Warszawie o łaskawe zwiędzenie magazynu (Zórawia 33), celem obejrzenia najnowszych modeli. Obiezwanie nie obowiązujące do kupna.

STAŁA WYSTAWA WYPRAW. P. Handlującym przy wyprawach rabat i kredyty.

TEOFILA FUKS Warszawa, Zórawia 33. 2 dom od Marszałk. dom wł. tel. 17-10. 0119

HURTOWE SKŁADY PAPIERU

PRZEDSTAWICIELSTWO

FINLANDSKICH FABRYK

S. Königstein

Warszawa, Leszno 10. Telefon 702.

L. NIEPRZECKI i K. FEDEROWICZ

w Częstochowie, ul. Teatrna 34, tel. 321.

Fabryka kafli i wyrobów ceramicznych we Mstowie i w Prusieku. 0806

Roboty zdruńskie z gwarancją. Sprzedaż kafli hurtowa i detaliczna na miejscu i w fabrykach.

Przedstawicielstwo „Multiplikatorów” ogrzewania patent Dr. W. P. Kłobukowskiego w Warszawie. Wzory i koszt. na żądanie bezpłatnie.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Częstochowy.

Niniejszym zwraca niewiadomych zpożytu Sukcesorów Agnieszki Kaczyńskiej zony Eramy Pyszkowskiej którzy hipotecznie nieobrali prawnego miejsca zamieszkania, mających zabezpieczoną na nieruchomości w Częstochowie Nr. 1864 hyp. pod Nr. 1 rozdziału IV' wykazu hipotecznego sumę Rb. 30, ażeby przybyli w dniu 15/28 Marca r. b. 1912 r. o godzinie 10 rano do kancelarii wydziału Hipotecznego w Częstochowie (ulica Cerkiewna dom Nr. 4.) w celu przyjęcia udziału w akcji wypłaty pożyczki, przyznanej przez Towarzystwo Kredytowe miasta Częstochowy na powyższą nieruchomości w sumie Rubli 10000 w listach zastawnych I-ej serii, który to akt będzie sporządzony przez miejscowego Rejenta A. Resslera, a następnie w celu odebrania należnej im sumy.

Wrazie nie przybycia wezwanych, należna im suma, będzie odesłana (zgodnie z § 29 ustawy T-wa) do Instytucji Kredytowej a Towarzystwo Kredytowe miasta Częstochowy wejdzie hipotecznie w prawa zaspokojonych w ten sposób wierzycieli.

NOWO Otworzona PRACOWNIA

Ubiorów Wojskowych Uczniowskich i Dzieciennych

Walentego Małczyńskiego 0112

w Częstochowie, III. Aleja 50, dom p. Olswińskiego.

Zawiadomienie.

13 kwietnia r. b. w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie odebranie się sprzedaż byłego młyna parowego w Noworadomku. Budynki solidnie zbudowany odpowiedni na fabrykę. Blizsza wiadomość na miejscu. 215-3-1

Od 32 lat egzystująca mleczarnia M. Owsianej, II Aleja № 23, (przeniesiona została w tymże domu do lewej oficyny). Poleca znane z dobroci mleko, śmietanę, sery, masło śmietankowe i solone. Wyborowe wędliny litewskie, grzyby suszone, ośrki i korniszony niezwieknie. Najlepsza musztarda na funty, chleb wiejski, miód i doskonale powidła świątkowe, oraz rozmaite przetwory owocowe i produkty spożywcze. W pokuju oddzielnym przy mleczarni, także można dostać na porcję kawy, mleko i potrawy gospodarstwa wiejskiego. Wychodzą wędliny. Od Lutego dostać można Kapłonów i Indyków bitych. 0110

Wiemie kiego języka lekcja zbiorowa 5 miesięczna. Zastępstwo można oddziennie 7-9. Nauczyciel gimn. polsk. K. Bork Aleja III 53 m. 2.

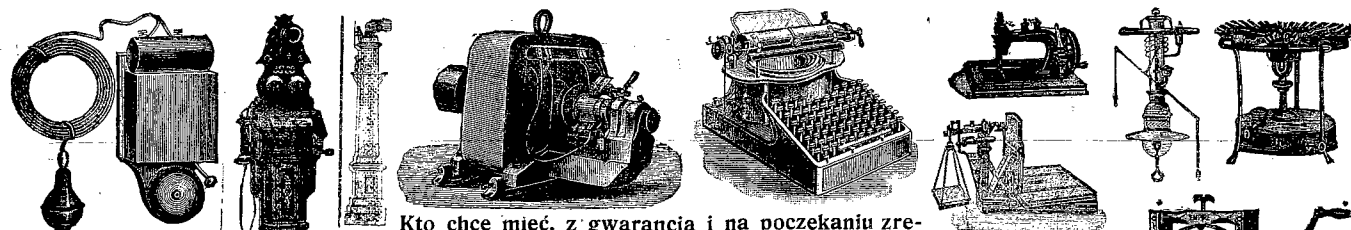
Sprzedam 12 mórg ziemi ornej szczerzo-żwinieja ze stodołą na murowanych filarach, blisko miasta przy drodze cena 3500 r. wiadomość Krzepice Franciszek Majzór. 198-4-1

Pracownia „HYGIENA” Górcsetów

Pracownia „HYGIENA” Górcsetów

Częstochowa, II Aleja Nr. 29. Telefon 476.

Zawsze na składzie i przyjmuję obstatunki na gorsety, biustaltery, pasy brzuszne i higieniczne z różnych mater ałów. Górcsetki „Ceintures” dla paa buralistek, użecnie. Przerabianie starych gorsetów na modne fasony, reperacja i pranie. Obstatunki na prowincję wykonywa się w ciągu 3-ch dni po otrzymaniu szczegółowej miary.



Kto chce mieć, z gwarancją i na oczekaniu z-
parowane powyższe przedmioty, niech odda lub też przyśle do

Zakładu Elektro-technicznego
fizyko-mechanicznego pod firmą „TRYB”

II-ga Aleja № 26,
vis à vis Cukierni W-go pa-
na Jackowskiego.

a napewno będzie zadowolony z dokładnego wykonania. Jako też instalację oświetlenia Elektrycznego i naftowo-żarowego, nawijanie ankrów (bobin), nowe kolektory (lamela) montowanie Motorów gazowych, dzwonków, telefonów, pokojowych ostrzegaczy i zamków elektrycznych. Oraz zakładanie i kontrolowanie piorunochronów.

Reparacja Manometrów, Wakometrów, Barometrów, Amperometrów, Voltometrów, narzędzi mierniczych Polifonów, aristonów, pozytywek, Wag setnych, dziesiątnych, stołowych i laboratoryjnych. Oraz zapalniczek, kieszonekowych i wszelkich maszynek kuchennych

Wyższa Szkoła Kroju i Szycia

H. Gniewkowskiej

pod osobistym kierunkiem
mistrzini cechu warszaw-
skiego i laureatki paryskiej
akademii nagrodzonej złotym
medalem w stolicy
Francji

ul. DOJAZD № 5, I-sze piętro, front.

Na podstawie zdobytych w kraju i zagranicą zaszczytnych dyplomów uzyskała laureatka prawa prowadzenia szkoły w całym Państwie. W zakładzie odbywają się kursy teoretyczne i praktyczne. System ten wydoskonalony jest do tego stopnia, że krojenie według niego ubranie żadnych nie wymaga poprawek. Instytucja ta tak b.a. dożądana i pożyteczna posiada stałe wybór najwziewszych fasonów form kopjowanych z żurnali, służyć zatem może wszechstronnemi wskazówkami co do najnowszych wymagań mody. Kończącym wydaję się świadectwa, a co najwazniejsza daje się do ręk b.v. utzymanie zapewnione. Aby uprzystępnic jaknajszerszym kołom nabycie tak donożnej i praktycznej wiedzy, wyższa Szkoła Kroju i Szycia urzadzala prócz zwykłych nauk codziennych zbiorowe kursy dla biednych bezpłatnie.

892

B. WIŚNIEWSKI

W CZĘSTOCHOWIE,
Cerkiewna Nr. 11.

POLECA po cenach fabrycznych słynne z dobroci patento-
wane linoleum „Libawskie“ z deseniami nawskróś:
„Inlaid“ „Marmur“ „Granit“ oraz dywany chodniki
różnych rysunków i wielkości. Panele, Szlaki, Naróżniki. Korki
Kapsle do butelek Podeszewki korkowe na flaneli
i płótnie.

1067a

Rzeczywisty
w Częstochowie.
ZAKŁAD Elektro-techniczny
i fizyko-mechaniczny
egzystujący 14 lat
który za wszelkie roboty jest odpowiedzial-
nym gotowym kapitałem 6000 rubli.
Wszelkie inne pokątne zakładowizy-
tuowane pod moim adresem będą sci-
[gane sądownie.]
Józef PAROSZKIEWICZ
II-ga Aleja Nr. 38 i 37.

Poleca
najtaniej (fachowa
specjalność) insta-
lacja telefonów,
piorunochronów
dzwonków elektrycznych, oraz chirurg-
icznych i fizycznych narzędzi.

Reparacje wy-
konywa się z
koniwaniem naj-
fachowym obeznanem naj-
dokładniej i punktualnie.
Wszelkie
fachowym obeznanem naj-
dokładniej i punktualnie.
Reparacja
maszyn do pisania róż-
nych konstrukcji.
Repara-
cja
kuchonek
„Primus”.

TELEFON № 381.
Na Karnawał
garnitury
smokingowe, frakowe
POLECA:
R. TRAWINSKI
II Aleja Nr. 24, I piętro.
CENY
PRZYSTĘPNE

BRUSZERKA z patentem
Aleksandra Kierocińska
Udziela porad przyjmuje zamó-
wienia. Noworadomsk, ulica
Krakowska dom po Najmowi-
czu. 266

Aby Szanownej Publiczności nie ro-
bić zawodu zamony jestem ogłosie
iż sklep mój stale zamkym, pod-
dług obowiązujących przepisów, w
powszedni dzeń o 8 g. wieczorem,
a w Niedziele i Święta o 5 po połud.
Polecam na obecna porę kwiaty do-
nieczkowe kwitujące: Azalie, Kamelie,
Bzy, Cyklameny, Primule, hyacinty,
narocy, tulpany i Kwiaty liliaste.
Wielki wybór wienców metalo-
wych. S. Jastrzębski, Zakład
Ogrodniczy Aleja Nr. 16, t.ele-
fonu 65. 210-6-1

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!
Słynna w całym świecie
Herbata z gór Harcu
(Dr. Lauer's H rzer Gebirgs tee)
Zalecana przez najsłynniejszego powagi lekarzki, zatwierdzona przez Depar-
tament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu
jest jednym z najszybciejdziałających środków dla utrzymania zdrowia. Napó-
ten przyjmowany w ilości 2-3 szklanek tygodniowo, lecz: wryzuty, lisa-
je, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka,
i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w
wypadkach zapalenia płuc, influenzy i cholery. Cena pudełka rb. 1, pół
pudełka 50 k. UWAGA: Każde oryginalne pudełko zaopatrzone etykietą.
Jedyni reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: Józef Grossman,
WARSZAWA, SIŁSKA № 38a. Tel. № 184-44. Zamiejscowym wysyłamy za zalicze-
niem od 1 rb., z dołączeniem na kosztu przesyłki. Wystrzegaj się falsyfi-
katów i podrabianych etykiet. 0366

70% oszczęd. prądu
Żądajcie lampek
Z nicią metalową BERGMANA.
najnowszej konstrukcji wyrób
pierwszorzedny
LAMPKI OSZCZĘDNOŚCIOWE
BERGMANA.
według posiadanych świadectw palą się do 7000 godzin.
Wielka oszczędność prądu
Do nabycia we wszystkich większych składach
Akc. Tow. Bergmanowskich Zakładów Elektro-
technicznych.
1081 Berlin. № 65 Oddział L.

Pracownia Sukien i okryć damskich.
ORAZ NAUKA KROJU
A. KRAUZE i A. BEDNAREK
Częstochowa 2 Aleja 39. dom Chętkowskiego i piętro-front.

REKOPISÓW NADEŚLANYCH REDAKCJA NIE ZWRACA.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

KANTOR WŁASNY Częstochowa, II Aleja № 38, — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 16, półrocznie, rb. 8, kwartalnie, rb. 4, 1 kop. 50, miesięcznie, kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów. Ceny ogłoszeń: Za wiersz jednoszpaltowy lub jego me s e przed tekstem, k. 40 po tekście k. 15. obok tekstu (na i e k. 50 nekrologi k. 25 Drobne ogłoszenia po k. 3 za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 20

Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej
Redaktor i Wydawca F. D. WILKOŚZEWSKI Drukiem F. D. Wilkoszewskiego w Częstochowie. Kierownik Literacki F. J. GALINSKI